



## Wiadomość Tygodnia

# ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W ŁAGIEWNIKACH



Przez całą niedzielę w krakowskich Łagiewnikach trwały obchody święta Miłosierdzia Bożego. Msze św. odprawili biskupi krakowscy. W uroczystościach wziął udział także kard. Philippe Ouédraogo z Burkina Faso, arcybiskup Wagadugu, przewodniczący Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru. W łagiewnickim sanktuarium modliło się ok. 80 tys. czcicieli Bożego Miłosierdzia.

Mimo deszczowej pogody, w centralnej Mszy św. odprawionej przez abp. Marka Jędraszewskiego przy ołtarzu polowym przed sanktuarium Bożego Miłosierdzia, wzięło udział bardzo wiele osób.

Metropolita krakowski nawiązał w swej homilii do obecnej sytuacji na Ukrainie. - Doświadczany przez wielu Ukraińców ogrom zła i wyrządzanych im krzywd każe nam, ludziom wierzącym, spojrzeć w tym momencie z głęboką wiarą i czcią na Chrystusa

Umęczonego i Ukrzyżowanego i niejako dotknąć Jego ran, Jego cierpienia i Jego męki – ponieważ to właśnie On jest jako Zdradzony przez Judasza - w ukraińskich patriotach wskazywanych i wydawanych rosyjskim żołnierzom; jako Wszydzony - w poniżanych i gwałconych kobietach i dzieciach; jako Biczowany - w nieludsko bitych i torturowanych osobach cywilnych; jako Skazany przez arcykapłana Kajfasza na śmierć za rzekome bluźnierstwo - w stwierdzeniu prawosławnego patriarchy Moskwy, że tzw. operacja specjalna w Ukrainie ma "wymiar metafizyczny" i że działania rosyjskich żołnierzy są "jedynym słusznym wyborem", gdyż jest to "ścieżka obrony ojczyzny"; jako Niewinny, w sprawie którego Piłat umył ręce - w postawie tych państw, które nie chcą nazwać toczącej się okrutnej wojny po imieniu i w konsekwencji unikają niesienia Ukrainie realnej pomocy i wsparcia; jako Skazany przez Piłata na śmierć - w tych, o których zawyroковано, że muszą przejść tzw. proces denazyfikacji; jako Skar-

żący się Bogu na opuszczenie - w tych, którzy czują się zapomniani przez Boga; jako Oddający swego ducha Ojcu - w tych, którzy nie zwątpili w słuszną sprawę i modlą się o sprawiedliwy pokój; jako Złożony do grobu strzeżonego przez żołnierzy Piłata - w tych wszystkich, którym mimo prośb Ojca Świętego Franciszka i wysokich przedstawicieli organizacji międzynarodowych odebrano nadzieję na choćby zawieszenie broni na czas Świąt Wielkanocnych, czy to rzymskokatolickich, czy greckokatolickich i prawosławnych - wyliczył abp Jędraszewski.

- Jest Chrystus w tych cierpiących, boleśnie dotkniętych ludziach. On tam jest. My patrząc na nich, w perspektywie wiary, odnajdujemy raz jeszcze cierpiącego Chrystusa przechodzącego przez dzieje ludzkości - zaznaczył metropolita krakowski. W uroczystościach wzięł m.in. udział kard. Philippe Ouédraogo z Burkina Faso, arcybiskup Wagadugu, przewodniczący Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru. Zabierze do swej diecezji obraz Jezusa Miłosiernego poświęcony właśnie w Krakowie. W trakcie uroczystości poświęcono także "Dzwon nadziei", który znajdzie się w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Keyborough w Australii.

Nabożeństwu w Godzinie Miłosierdzia przewodniczył kustosz sanktuarium ks. Zbigniew Bielas.

Przypomniał, że 20 lat temu w łagiewnickim sanktuarium Jan Paweł II zawierzył świat Bożemu Miłosierdziu. - Pragniemy więc dzisiaj, gdy przeżywamy wojnę w Ukrainie, zagrożenie pokoju w Europie i na świecie, a także eskalację wszelkiej nieprawości, na nowo zawierzać Twemu miłosierdziu siebie, nasze rodziny, Kościół, ojczyznę i całą ludzkość - mówił.

Podczas modlitwy wierni rozważali poszczególne słowa Aktu zawierzenia świata, złożonego przez polskiego papieża w czasie jego ostatniej pielgrzymki do ojczyzny. Modlili się o nadzieję dla

wszystkich, którzy cierpią z powodu wojen, przemocy i wszelkich kataklizmów.

Wierni powierzali Jezusowi Miłosiernemu "ludzi z wyobraźnią miłosierdzia", którzy spieszą z pomocą wszystkim potrzebującym, za rządzących, którzy zabiegają o pokój w Ukrainie, a także za małżeństwa i rodziny, młodzież i ludzi w podeszłym wieku, za osoby samotne i chore. Modlili się także za cały Kościół i papieża Franciszka oraz o owoce trwającego synodu o synodalności.

Po dwóch latach pandemii, kiedy obchody były ograniczone do minimum, do sanktuarium Bożego Miłosierdzia znów przybyły tysiące pielgrzymów. Są wśród nich również uchodźcy z Ukrainy. - Nie słyszałam wcześniej o tym miejscu. Jestem zdumiona, jak wielu ludzi tutaj się modli. Moje serce woła do Boga, by ochronił męża i brata, którzy zostali w Ukrainie. Tutaj łatwiej uwierzyć, że koszmar się skończy, że nie będzie więcej bomb i śmierci - mówi Irina pochodząca z jednej z podkijowskich wiosek, która wraz z goszczącą ją rodziną przyjechała do Łagiewnik z Wrocławia, gdzie znalazła schronienie po ucieczce z ogarniętej wojną ojczyzny.

Tegoroczne święto Bożego Miłosierdzia odbywa się pod hasłem "Miłosierdzie źródłem nadziei".

Święto Miłosierdzia obchodzone jest w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli drugą niedzielę wielkanocną, zwaną obecnie Niedzielą Miłosierdzia Bożego. Do kalendarza liturgicznego wpisał je najpierw kard. Franciszek Macharski dla archidiecezji krakowskiej, a potem niektórzy biskupi polscy w swoich diecezjach. Na prośbę Episkopatu Polski papież Jan Paweł II w 1995 r. wprowadził to święto dla wszystkich diecezji w Polsce. W dniu kanonizacji siostry Faustyny 30 kwietnia 2000 r. Ojciec Święty ogłosił to święto dla całego Kościoła.

## Wiadomości krajowe

# W MIEJSCU PIASTOWYM KAPITUŁA GENERALNA MICHALITÓW

W czwartek, 21 kwietnia 2022 roku w Miejscu Piastowym k/Krosna rozpoczęła się XXII Kapituła Generalna Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła (michalicy) Pierwszy dzień Kapituły rozpoczął się Pierwszy dzień Kapituły minął w zadumie, modlitwie i braterskich spotkaniach.

**W zadumie**, bo bardzo ciekawe spojrzenia na formację, autoformację i kryzysy w życiu duchowym przekazał nam o. Krzysztof Dyrek SJ. Ojciec Krzysztof posiada dar optymizmu - mówiąc o kryzysie duchowości uczynił to tak, że nikt z tego powodu nie był zdolowany. Ba, nawet najtrudniejsze słowa okraszone były myślą, że zawsze jest szansa. Podczas Eucharystii ciekawie przedstawił kryzysy apostołów, nawiązując do dzisiejszej Ewangelii i wygłoszonej wcześniej konferencji.

**Modlitwie**, bo wspólnej modlitwy było dzisiaj tyle ile trzeba. Wspólna modlitwa dokonała tego, co często na spotkaniach

np. oazowych nazywamy „zawianiem wspólnoty”. Bez przesady można powiedzieć, że odczuwamy poczucie wspólnoty.

**Spotkaniach braterskich**, bo wielu braci nie widzieliśmy od kilka lat. Pandemia, praca na odległych kontynentach rozdzieliła nas na dłuższy czas. Na szczęście nadeszła możliwość spotkania. Panuje braterska atmosfera, którą podtrzymują spotkania przy kawie, posiłkach i w tzw. kuluarach. Nie czuje się dystansu wieku, tytułów, funkcji. Dobry klimat buduje też Centrum Pracy z Młodzieżą – przytulne i przyjazne miejsce, w którym odbywa się XXII Kapituła Generalna.

Po kolacji delegaci na Kapitułę mieli okazję obejrzeć znakomity spektakl teatralny pt. „Usłyszałeś szept”. Młodzież ukazała postać naszego Założyciela. Aktorzy otrzymali owację na stojąco od wyraźnie poruszonej widowni.

Ostatnim punktem pierwszego dnia XXII Kapituły Generalnej była wizyta w Domu Generalnym Sióstr Michalitek. Na początku bracia głośnie odśpiewali razem z siostrami „Zmartwychwstał Pan”. Później Matka Generalna Julia Szteliga wygłosiła słówko wieczorne, przypominając znaczenie Maryi w życiu ks. Markiewicza. Po słówku wieczornym podarowała uczestnikom Kapituły na ręce Ojca Generala okolicznością świecę wykonaną przez siostry. Wspólnie odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski i odmówiliśmy dziesiątek różańca. Na zakończenie dnia modliliśmy się przy sarkofagu Służebnicy Bożej Matki Anny Kaworek, prosząc Boga o jej beatyfikację.

Kapituła potrwa do 8 maja. W tym czasie delegaci będą pracować nad przygotowanymi dokumentami, nakreślą zadania Zgromadzenia na następne sześć lat oraz wybiorą nowe władze.

Za: [www.michalicy.pl](http://www.michalicy.pl)



## WROCLAWSKY FRANCISZKANIE: NOWY PROWINCJAŁ I ZARZĄD

We środę 20 kwietnia 2022 r. podczas południowej sesji Kapituły Prowincjalnej, wybrany został na sześcioletnią kadencję nowy Minister Prowincjalny o. Alard Maliszewski OFM.

Nowemu Ministrowi Prowincjalnemu życzymy światła Ducha Świętego oraz obfitości Bożych darów potrzebnych do kierowania Wrocławską Prowincją Franciszkanów.

Alard Krzysztof Maliszewski OFM urodził się 28 listopada 1968 roku w Warszawie. W roku 1977 przystąpił do I Komunii św. i od tego czasu należał do Liturgicznej Służby Ołtarza (LSO). Po ukończeniu szkoły podstawowej w roku 1983 uczył się w Technikum Samochodowym (pięć lat). W tym też roku związał się z młodzieżową scholą parafialną *Pax et Bonum*. W roku 1984 przyjął Sakrament Bierzmowania. Podczas wakacji szkolnych w 1984 roku, po raz pierwszy zetknął się z Zakonem Braci Mniejszych. Było to podczas wyjazdu scholi na Górę Świętej Anny. Bliżej zaczęła interesować się postacią św. Franciszka z Asyżu. Po zdobyciu zawodu i złożeniu egzaminu dojrzałości (1988), wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Prowincji św. Jadwigi. Studia teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Kłodzku. Święcenia prezbiteratu (kapłańskie) otrzymał 03 czerwca 1995 roku w Górze Świętej Anny. Studia specjalistyczne, z zakresu filozofii odbył na PAA w Rzymie.

Pracował:

Grafrath [Niemcy] (03.08.1995-1997) – duszpasterz;  
Rzym [Włochy] (1997-2000) – student;  
Marienweiher [Niemcy] (2000-2002) – wikariusz parafialny;  
Rzym [Włochy] (2002-2003) – student;

Wrocław (16.07.2003-19.05.2009) -wikariusz domu, redaktor „Wiadomości Prowincji”, prof. WSD, >>> od 1994 gwardian;  
Marienweiher [Niemcy] (06.11.2008-) – wikariusz domu, administrator parafii, kustosz sanktuarium, prof. WSD, >>> od 01.09.2011- 15.08.2016) gwardian, administrator parafii kustosz sanktuarium; od 16.08.2016 r. – wikariusz domu, przy zachowaniu dotychczasowych obowiązków;  
Kłodzko (01.09.2016-19.08.2019) magister postulantów, duszpasterz;  
Falconara Marittima [Włochy] (19.08.2019-2022) gwardian, administrator parafii.



Natomiast 21 kwietnia 2022 r. podczas IX sesji plenarnej, wybrany został Wikariusz Prowincji oraz nowe Definitorium. Wikariuszem Prowincji został wybrany na następną kadencję o. Fabian Kaltbach OFM, a definitorem: o. Wacław Chomik OFM, o. Jarosław Zatoka OFM, o. Mateusz Fleiszerowicz OFM, br. Marek Baranowicz OFM, o. Kamil Tymecki OFM.

Za: [www.franciszkanie.com](http://www.franciszkanie.com)

## KAPITUŁA WARSZAWSKICH SALEZJANÓW ZEBRAŁA SIĘ W PORSZEWICACH

W dniach 19 – 23 kwietnia salezjanie Inspektorii św. Stanisława Kostki z siedzibą w Warszawie zgromadzili się w Porszewicach koło Łodzi na spotkaniu Kapituły Inspektorialnej. Mszy Świętej przewodniczył i homilię wygłosił ks. Tadeusz Jarecki – przewodniczący Kapituły, która oficjalnie została otworzona przez ks. Piotra Sosnowskiego, kierownika Kapituły i wikariusza Inspektorii św. Stanisława Kostki.

Temat spotkania brzmi: „Uczynić nasze życie salezjańskim sakramentem obecności”. Kapituła jest „czasem szczególnej elastyczności, która jest darem Ducha

Świętego oraz odwagi związanej z ewentualnymi zmianami” – podkreślił ks. Tadeusz Jarecki SDB, Inspektor (Prowincjał).



Spotkanie ma nadać kierunek działaniom salezjanów na najbliższe lata, a jednocześnie ukształtować, w każdym salezjaninie umiejętność rozeznania duchowego w charyzmacie św. Jana Bosko. Dzisiaj w wielkiej mierze realizacja nauki ks. Bosko związana jest z niesieniem pomocy pokrzywdzonym w wyniku działań wojennych w Ukrainie.

Obrady Kapituły koncentrują się wokół refleksji nad postawieniem Boga w centrum życia oraz dotyczą posłannictwa salezjańskiego.

W 132 krajach świata pracuje około 15 tysięcy salezjanów. Cała Rodzina Salezjańska liczy około 400 000 tysięcy osób. W skład Rodziny Salezjańskiej wchodzi 33 grupy powstałe na przestrzeni wieków. Pierwsze z nich pojawiły się w czasach samego założyciela, ks. Jana Bosko – Salezjanie Księdza Bosko, Córki Maryi Wspomożycielki (siostry salezjanki), Salezjanie Współpracownicy oraz Byli Wychowankowie Salezjańscy.

Wszystkie te grupy łączy niewątpliwie wiara w Boga oraz inspirowanie się systemem wychowawczym i charyzmatem św. Jana Bosko.

Za: [www.salezjanie.waw.pl](http://www.salezjanie.waw.pl)

## KS. PIOTR KRUPA PONOWNIE WYBRANY PROWINCJAŁEM MISJONARZY ŚWIĘTEJ RODZINY

W dniach 19-22.04.2022 miała miejsce zwyczajna kapituła prowincjalna Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Kapituła odbyła się w domu zakonnym w Bąblinie, a wzięło w niej udział 54 delegatów z urzędu i z wyboru. Gośćmi kapituły byli ks. Generał Agustinus Purnama MSF i ks. Wicegenerał Marian Kołodziejczyk MSF.

Podczas kapituły analizowano aktualną sytuację Prowincji oraz kierunki jej rozwoju ze szczególną uwagą poświęconą powołaniom i formacji zasadniczej. Trzeciego dnia kapituły dokonano wyboru nowego zarządu prowincjalnego. Prowincjałem został ponownie wybrany (na drugą kadencję) ks. Piotr Krupa MSF. Podobnie Wiceprowincjałem został ponownie wybrany (na drugą kadencję) ks. Andrzej Tron MSF. II Asystentem Prowincjalnym został wybrany ks. Piotr Gałązka MSF, który w ustępującym zarządzie prowincjalnym był III Asystentem. Na III Asystenta Prowincjalnego wybrano ks. Edmunda Michalskiego MSF. Kapituła

prowincjalna zdecydowała, że zarząd prowincjalny w nowym składzie obejmie urządowanie od 1 lipca 2022.



Dziękujemy Bogu za odbyłą zwyczajną kapitułę prowincjalną i prosimy o modlitwę w intencji Misjonarzy Świętej Rodziny i nowego zarządu prowincjalnego. Za: [www.misjonarzemsf.pl](http://www.misjonarzemsf.pl)

## XI KAPITUŁA POLSKIEJ CZĘŚCI ZGROMADZENIA CHRYSZTUSÓWCÓW

Oddajcie się na całego Bogu i polskiemu ludowi, wtedy to wszystko sprowadzi na was błogosławieństwo Boże...” – te słowa naszego Założyciela, Czciwego kard. Augusta Hlonda, towarzyszyły odbywającej się od wieczora Wtorku Wielkanocnego 19 kwietnia 2022 r. do południa Piątku Wielkanocnego 22 kwietnia 2022 r. w Domu Głównym w Poznaniu XI Kapituły Prowincjalnej części Towarzystwa Chrystusowego obejmującej Polskę.



Albowiem wobec wyzwań współczesności pragniemy nieustannie podejmować refleksję nad aktualnością naszej misji i rozeznawać co należy zmienić i udoskonalić. Dlatego czytamy w *Odezwie*, jaką uczestnicy kapituły wystosowali do wszystkich Współbraci, że trzeba posta-

wić pytania dotyczące naszych oczekiwań oraz tego, czego oczekuje od nas Pan Bóg i Kościół; że trzeba odnajdywać i ukazywać to, co nas charakteryzuje jako chrystusowców, byśmy rzeczywiście byli, jak mówił również Kardynał Założyciel, tymi, którymi ślubowaliśmy być.

Obrady kapitulne odbyły się też w kilku prowincjach zagranicznych: pod koniec lutego 2022 r. w prowincji pw. Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, w połowie marca 2022 r. w prowincjach pw. Królowej Polonii Zagranicznej i Najświętszego Serca Pana Jezusa, a na początku kwietnia 2022 r. w prowincji Świętej Rodziny.

\* \* \*

Tymczasem w środę w Oktawie Wielkanocy odbyło się spotkanie w formie on-

linerektorów i koordynatorów Polskich Misji Katolickich, które było okazją do bliższego poznania się z nowo ustanowionym Delegatem KEP ds. Duszpasterstwa

Emigracji Polskiej – bpem Piotrem Turzyńskim. Wzięli w nim udział również nasi Współbracia, którzy w wielu krajach

są odpowiedzialni za duszpasterstwo polskojęzyczne i je koordynują.

Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)

## TŁUMY PRAWOSŁAWNYCH OBCHODZIŁO WIELKANOC U JEZUITÓW W POZNANIU

U jezuitów w Poznaniu, przy ul. Szewskiej 18, prawosławni Ukraińcy świętowali Misteria Wielkanocne. Liczba wiernych zaskoczyła wszystkich. Od 10 kwietnia, niedzieli poprzedzającej Niedzielę Palmową, gościmy w naszym kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Bożej Pocieszenia, księdza Ivana Dziubę CPU, duchownego prawosławnego, który zaopiekował się wiernymi przybyłymi do Poznania z Ukrainy. Po Wielkanocy nadal będzie odbywała się tu Liturgia prawosławna.

„Frekwencję można porównywać tylko z wydarzeniami sprzed ponad 30 lat, gdy odbywały się masowe uroczystości w świątyni i na placu przed nią. 300 świeczek cerkiewnych, które przygotował duszpasterz prawosławny, ks. Ivan Dziuba, rozeszło się w mgnieniu oka już w sobotę. Wdzięczność uczestników liturgii, na czele z duszpasterzem była wzruszająca. Jej wyraz jest także we wpisach w księdze pamiątkowej przed ołtarzem św. Andrzeja

Boboli. Nie brakło też darowanych jezuitom wypieków i pisanek” – mówi o. Grzegorz Dobroczyński SJ z poznańskiej wspólnoty jezuitów, który pobłogosławił pokarmy w czasie śniadania wielkanocnego dla uchodźców na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdzie zebrało się około tysiąca osób.



Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## ŚWIĄTECZNE SPOTKANIE FRANCISZKAŃSKICH PRZEŁOŻONYCH

„Miłości Wielkiego Czwartku, wiary Wielkiego Piątku, nadziei Wielkiej Soboty i radości Wielkiej Niedzieli” życzył o. Klaudiusz Bartos OFM przełożonym czterech prowincji franciszkańskich i ośmiu klasztorów z siedzibami w Krakowie.

Tradycyjnie, w południe w Wielką Sobotę franciszkańscy prowincjałowie i gwardianie trzech zakonów: Braci Mniejszych, Braci Mniejszych Konwentualnych i Braci Mniejszych Kapucynów zebraли się razem, aby złożyć sobie świąteczne życzenia i podzielić się poświęconym jajkiem, znakiem nowego życia. Spotkanie odbyło się w Klasztorze Niepokalanego Poczęcia NMP na os. Azory.

Ojciec Klaudiusz, gwardian i proboszcz podarował wszystkim gościom powieść o Słudze Bożym br. Alojzym Kosibie OFM, napisaną przez jego uczennicę, polonistkę Iwonę Jeleń, wychowaną od najmłodszych lat w duchowości franciszkańskiej.



„Kromka chleba słodka jak plaster miodu”, napisana w młodzieńczym porowie wiary pisarki, jest próbą pokazania Boga, który najpełniej ukazuje swoje oblicze, miłość i miłosierdzie ‘maluczkim’. Zachęca do rozwoju naszej wrażliwości ludzkiej i chrześcijańskiej, do poddania duchowej analizie wydarzeń zachodzących w naszym życiu. „To książka, którą się czyta jednym tchem” – zapewnia prowincjał o. Jacek Koman OFM. Przełożony klasztoru i parafii na Azorach podarował też wszystkim zgromadzonym po słoiku miodu od swojego siostrzeńca z Pilicy z wypisanymi w skrócie wcześniej złożonymi życzeniami.

Następne spotkanie prowincjałów i gwardianów franciszkańskich odbędzie się w Wigilię Bożego Narodzenia w Klasztorze św. Franciszka przy pl. Wszystkich Świętych 5. jms

## WIELKI PIĄTEK W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

– Jakże nie dziękować wam i Panu Bogu, że po 1056 latach okazuje się, że naród polski w swojej najbardziej podstawowej tkance duchowej jest chrześcijański, jest przeniknięty duchem Chrystusa, że nie umywa rąk, jak czynią to inni, ale ręce otwiera szeroko, by przyjąć tych, którzy potrzebują naszego wsparcia, naszego serca, naszej dobroci, naszego domu – mówił abp Marek Jędraszewski podczas tradycyjnego kazania przy stacji u Piłata na drodze krzyżowej w Kalwarii Zbrzydowskiej.

Abp Marek Jędraszewski zwrócił uwagę, że Piłat znał prawdę o Chrystusie powtarzając wobec arcykapłanów, starszych i tłumów „Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku”. Z drugiej

strony, próbował wywikłać się z prawdy i płynących z niej zobowiązań.

– Mówiąc słowami Pana Jezusa, nie był człowiekiem z prawdy – mówił metropolita krakowski dodając, że punktem wyjścia postawy Piłata były słowa „to nie moja rzecz”, „to nie moja sprawa”. Był w tej postawie bardzo konsekwentny stosując procedury prawne (odsyłając Jezusa do Heroda), grając na ludzkich obawach i strachu (proponując wybór między Jezusem a Barabaszem), próbując wziąć Żydów na litość (poddając Jezusa biczoowaniu). Próbą zakrzywienia prawdy arcybiskup nazwał nawoływanie Żydów do ukrzyżowania Chrystusa. Do wyroku na Jezusa przyczynił się też szantaż – Piłat obawiał się oskarżenia go o nielojalność wobec cesarza rzymskiego.

Metropolita zauważył, że choć umywając ręce od sprawy Jezusa, Piłat nie potrafił się z niej do końca wywikłać. Na koniec nawet podjął współpracę z mordercami Chrystusa – dał straż, aby zabezpieczono grób. Po zmartwychwstaniu straż została przekupiona, aby rozpowiadać, że to uczniowie wykradli ciało swojego Pana z grobu.

– Jeżeli człowiek ucieka od prawdy, nie chce ponieść konsekwencji swoich czynów, jeżeli stwierdza, że to kogoś innego sprawa, to zawsze kończy się tym, że pogrążamy się w kłamstwie i stajemy się uczestnikami kłamstwa – mówił abp Marek Jędraszewski wzywając do czynienia rachunku sumienia z naszej wolności, z naszych wyborów, z naszego opowiedzenia się za prawdą lub przeciwko niej.

Arcybiskup zwrócił uwagę, że dziś Piłatowe słowa „to wasza rzecz” oznaczają m.in. postawę ludzi, którzy chcą „żyć tak, jakby Boga nie było”, odrzucają Ewangelię z jej przykazaniami miłości, a skupiają się na sobie, na realizacji własnych przyjemności i zachcianek. Przypominając o obchodzonej 14 kwietnia 1056. rocznicy chrztu Polski metropolita zaznaczył, że ta postawa objawia się też dystansowaniem się wobec chrześcijańskich tradycji naszego narodu i przyjmowaniem stylu obcego czy wrogiego chrześcijaństwu.

– Człowiek skupiający się na sobie, na własnych zachciankach i kapryśkach nie widzi potrzeb innych i nie jest gotowy, by bronić drugiego człowieka, zwłaszcza tego najbardziej niewinnego i bezbronnego – mówił arcybiskup wskazując, że konsekwencją takiego stylu życia jest m.in. uciekanie w kłamstwo, że poczęty człowiek, żyjący pod sercem matki nie jest człowiekiem. Inny skutek to lekceważenie wartości drugiego człowieka, zwłaszcza wtedy, kiedy potrzebuje wsparcia – wówczas proponuje mu się eutanazję.

– Odcięcie się od prawdy, jaką jest Chrystus, z Jego zwycięstwem nad śmiercią, grzechem i szatanem, jest skazaniem siebie na beznadziejność – mówił metropolita zaznaczając, że prowadzi to często do rozpacz i odebrania sobie życia. Dodał, że obojętność na prawdę, prowadząca do obojętności na ludzki los, ma swoje odniesienie także do postawy wobec prześladowanych chrześcijan na całym świecie, których jest ok. 300 mln. Zaznaczył, że są oni w stanie zapłacić cenę życia za Chrystusa, który jest dla nich prawdą. A świat zachodni, o korzeniach chrześcijańskich, który odszedł od Ewangelii, patrzy dziś z obojętnością na los prześladowanych wyznawców Chrystusa.

– Jakżeż okrutna jest to obojętność na los naszych braci i sióstr, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie – w Iraku, Syrii – mówił arcybiskup wskazując, że echem tej postawy jest wojna na Ukrainie.



– To budzi ogromne przerażenie do czego zdolny jest człowiek, który odchodzi od Chrystusowej Ewangelii, który lekceważy przykazania miłości Boga i bliźniego, który dla własnych imperialnych zakusów może zrobić wszystko – mówił abp Marek Jędraszewski dodając, że niektóre bardziej znaczące państwa w Europie Zachodniej patrząc na dramat niewinnej Ukrainy powtarzają gest Piłata i umywają ręce – nie chcą wprost nazwać agresora agresorem i nieść pomocy, której Ukraina oczekuje. A ona broni nie tylko własnej wolności, ale także wolności całej Europy. – Taka jest logika dziejów w wymiarze państw i narodów, jeżeli odejdzie się od tych korzeni naszej europejskiej tożsamości, jaką jest Ewangelia; jeżeli w miejsce przykazań miłości Boga i bliźniego wchodzi cynizm, pieniądź i kłamstwo – to musi budzić nasze przerażenie. Ale z drugiej strony to nie może prowadzić do tego, żebyśmy my nadzieję utracili, nadzieję w wielkość człowieka objawioną nam w Panu i przez Pana naszego Jezusa Chrystusa – mówił arcybiskup wzywając do modlitwy o sprawiedliwy pokój i przeżywania Triduum Paschalnego w łączności z cierpiącym Chrystusem, a także tymi, którzy cierpią okrutne prześladowania, aby ostatecznie prawda i dobro mogły zwyciężyć.

Metropolita wyraził też wdzięczność wszystkim Polakom, którzy otwarli swoje serca dla uciekinierów przed wojną i przemocą.

– Jakże za to nie dziękować wam i Panu Bogu, że po 1056 latach okazuje się, że naród polski w swojej najbardziej podstawowej tkance duchowej jest chrześcijański, jest przeniknięty duchem Chrystusa, że nie umywa rąk, jak czynią to inni, ale ręce otwiera szeroko, by przyjąć tych, którzy potrzebują naszego wsparcia, naszego serca, naszej dobroci, naszego domu – mówił arcybiskup i prosił o modlitwę, aby w nas zapanował ostatecznie pokój Chrystusa, a obca pozostała, w sposób jednoznaczny i zdecydowany, Piłatowa postawa umywania rąk i stwierdzenia „to nie moja rzecz, to wasza sprawa”.  
Za: [www.kalwaria.eu](http://www.kalwaria.eu)

## LICHEŃSKA WIGILIA PASCHALNA

„Dziś gromadzimy się na tej liturgii paschalnej, by uwielbiać Boga, by w naszych sercach rozbrzmiewało radosne ‘Alleluja’ – podkreślał ks. Adam Stankiewicz MIC, wicekustosz licheńskiego sanktuarium, przewodniczący Liturgii Wigilii Paschalnej, odprawionej dziś w nocy w bazylice w Licheniu.

Triduum Paschalne jest szczytem całego roku liturgicznego. W tym czasie katolicy wspominają najważniejszą prawdę wiary, że Chrystus odkupił ludzkość. Centrum

celebracji Triduum Paschalnego, która rozpoczęła się Mszą Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, stanowi Liturgia Wigilii Paschalnej, którą nazywa się „matką wszystkich Wigilii”. Ta najbardziej uroczysta ze wszystkich liturgii w roku należy już do Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Zmartwychwstania Chrystusa w Licheniu oczekiwano trwając na adoracji Grobu Pańskiego w bazylice dolnej. Czuwali także druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Grąblinie, którzy pełnili przy nim straż od piątkowego wieczoru. Celebracja paschalna rozpoczęła się po zapadnięciu zmroku poświęceniem ognia

na placu przed bazyliką. „Drodzy bracia i siostry, w tę najświętszą noc, w którą nasz Pan Jezus Chrystus przeszedł ze śmierci do życia, Kościół wzywa swoje dzieci rozproszone po całym świecie, aby zgromadziły się na czuwanie i modlitwę”. Po wniesieniu zapalonego paschału do ciemnego wnętrza świątyni, wierni zapalili od niego własne świece.

W homilii ks. Stankiewicz zauważył, że podczas Wigilii Paschalnej możemy być podobni do niewiast z Ewangelii. Przechodzimy na liturgię, do grobu Pana. „Na Eucharystię często przychodzimy jak

Piotr, z ciekawości, co tam się wydarzy. Na Golgocie nic się nie skończyło – rozpoczęło się. Dziś przychodzimy, by spojrzeć nie tyle w pusty grób, ale by rozradować swoje serce radosnym Alleluja, bo Syn Boga oddał za mnie życie” – mówił wikariusz.

„Śmierć, jak mówi św. Paweł, nie ma władzy nad Jezusem. On żyje. Gromadzi nas dziś na tej Eucharystii. On, powstający z martwych, dzisiaj każdemu z nas w darze przynosi Eucharystię. ‘Kto spożywa Ciało Moje ma życie wieczne’ – to dar Jezusa dla nas, byśmy nie wyszli stąd z pustymi rękoma. Abyśmy zanieśli Go tym, którzy być może zostali w domach, przykuci do łóżek. On chce, byśmy zanieśli Go przez gesty i słowa” – zachęcał marianin.

„Przynosi nam w darze Kościół. Kościół to my! Wydaje nam się, że to papież, biskupi, księża... To prawda. Ale czy nie jest prawdą, że przez sakrament Chrztu świętego wszyscy weszliśmy do rodziny

dzieci Bożych? Jak dbam o tę świętość?” – pytał kapłan. „Czasami gorszymy się Kościołem. Zapominamy, że jest grzeszny jak każdy z nas. Ale jest święty, bo jest w nim Chrystus Bóg. Ta świętość jest zadaniem, jakie daje nam dziś Bóg. Zmartwychwstały jest w nim obecny przez sakramenty i swoim Słowem. Czy starcza mi odwagi by się o ten Kościół troszczyć?”



Po Liturgii Światła i Liturgii Słowa nastąpiła Liturgia chrzcielna. Odnowiono przyrzeczenia chrzcielne. Modlono się także

„za wszystkich, którzy zostaną ochrzczeni w tę noc Zmartwychwstania na całym świecie”. Na zakończenie Eucharystii odbyła się procesja rezurekcyjna. Obecni podczas liturgii druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Grąblinie kultywując dawną tradycję upadli na twarz przed Zmartwychwstałym. Druhowie, którzy przybyli na wigilię paschalną ze swoim sztandarem, nieśli podczas procesji baldachim i wspomagali kapłana niosącego monstrancję. Procesja rezurekcyjna to nie tylko uroczyste ogłoszenie Zmartwychwstania Chrystusa. To także zaproszenie całego stworzenia do udziału w triumfie Zmartwychwstałego. Celebrację zakończyło uroczyste odśpiewanie hymnu „Te Deum” i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Paschalnej liturgii swoim śpiewem towarzyszył Chór Bazyliki Licheńskiej „Stabat Mater” pod dyrekcją Jacka Hyżnego.

Za: [www.lichen.pl](http://www.lichen.pl)

## WIELKANOCNE ŚWIADANIE PRZEORA JASNEJ GÓRY Z UCHODŹCAMI Z UKRAINY

Tegoroczne święta wielkanocne upływają na Jasnej Górze w szczególnej łączności z Ukrainą. Na wielkanocne śniadanie paulini zaprosili dziś do Domu Pielgrzyma ukraińskie matki z dziećmi. - Chcemy dzielić z nimi wiarę w to, że Bóg w Jezusie zwyciężył śmierć, zło i cierpienie - podkreślił przeor klasztoru, o. Samuel Pacholski. Pod jasnogórskim dachem schronienie znalazło ponad 100 osób. Połowa to dzieci. Podczas świątecznego spotkania nie zabrakło wspólnej modlitwy, wzruszeń, też i prezentów przygotowanych również przez ukraińskich gości.

- Chcemy dzielić z nimi przede wszystkim wiarę w to, że Bóg w Jezusie Chrystusie zwyciężył śmierć, wszystkie mroki naszego życia, zwyciężył cierpienie, pokonał szatana i zło. I ci którzy przyjmują wiarę w to Jego zwycięstwo, którzy patrzą z wiarą na krzyż Chrystusa, który jest już nie tylko narzędziem hańby i śmierci, ale jest znakiem zwycięstwa, ci wszyscy mają udział w Jego zmartwychwstaniu - powiedział jasnogórski przeor.

O. Pacholski podkreślił, że w Niedzielę Zmartwychwstania on i inni paulini spotykają się z gośćmi z Ukrainy, by spożyć wielkanocne śniadanie, świętować razem i przypominać o przesłaniu Chrystusa płynącym z pustego grobu.

- Jezus Zmartwychwstały objawia się Marii, Apostołom, Tomaszowi pokazuje swoje rany, które zadały mu śmierć, ale stały się chwalebne. To przesłanie nadziei, nowego życia i dla tych, którzy doświadczają boleśnie tego misterium śmierci, śmierci - naglej, niesprawiedliwej, która przyszła na ich bliskich z powodu wojny, te słowa Chrystusa skierowane do Tomasza mają głębokie znaczenie i mogą budzić głęboką nadzieję, że to wszystko

co ich spotkało, w końcu się odwróci - powiedział przeor Jasnej Góry.

Dodał, że wspólne świętowanie Wielkanocy teraz, czyli razem z katolikami, a nie za tydzień według kalendarza wschodniego, odbywa się na wyraźną prośbę ukraińskich gości.



Podczas spotkania przy świątecznym stole nie zabrakło też symbolicznych „zajączków”, a więc upominków dla dzieci dorosłych. Podarki przygotowane zostały ze słodkości ofiarowanych przez dzieci podczas wielkopostnych rekolekcji prowadzonych przez paulina z Warszawy o. Michała Gawryluka. Goście z Ukrainy ku zaskoczeniu o. Przeora też przygotowali podarunki: własnoręcznie wykonane z kolorowej bibuły koszyczki z pisankami.

Na świątecznym stole nie zabrakło tradycyjnych potraw na czele z żurkiem i kolorowymi jajami. Specjalnie dla Ukraińców przygotowane zostały drożdżowe baby nazywane przez nich „paski”.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

# SYNOD DIECEZJI TARNOWSKIEJ O ŻYCIU KONSEKROWANYM

Synod diecezji tarnowskiej przyjął dokument zatytułowany „Życie konsekrowane w diecezji tarnowskiej”. Czytamy w nim m.in., że w diecezji tarnowskiej posługują 934 siostry zakonne i 173 zakonników. Zwraca się uwagę, że odpowiadając na Jezusowy nakaz misyjny: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” osoby konsekrowane powinny wyjść na peryferia egzystencjalne, czyli do ludzi, którzy utracili nadzieję, rodzin przeżywających trudności, porzuconych dzieci, ludzi młodych, którzy zagubili się w życiu lub przed którymi zamknięto wszelką przyszłość, opuszczonych chorych i osób starszych, bogatych, nasyconych dobrami i z pustką w sercu, mężczyzn i kobiet poszukujących sensu życia, spragnionych tego, co boskie.

Członkiem synodu jest siostra Julietta Homa, dominikanka. Na początku pandemii zgłosiła się do pracy z chorymi w bocheńskim DPS-ie, kiedy u personelu wykryto koronawirusa, dziś angażuje się w pomoc dla uchodźców z Ukrainy. – Lubię pomagać i być z ludźmi – dodaje. „DPS Bochnia to jest moja miłość, można powiedzieć. Mamy kontakt z tymi ludźmi, do niektórych dzwoniemy, mam nadzieję, że uda nam się spotkać. Wspominam ten czas z wielką wdzięcznością” – wyznała zakonnica.

Dokument podkreśla także zaangażowanie osób konsekrowanych w duszpasterstwo rodzin. „W związku z kryzysem rodziny, osoby konsekrowane świadczą po-

moc rodzicom i dzieciom przez: tworzenie grup wsparcia dla par małżeńskich, warsztatów dla rodziców, a także towarzyszenia małżeństwom w kryzysie, osobom porzuconym przez współmałżonka, dzieciom z rozbitych małżeństw, samotnym matkom oraz przez opiekę nad dziećmi w świetlicach parafialnych lub innych ośrodkach opiekuńczych”.



Siostry zakonne prowadzą ochronki i przedszkola oraz posługują w przedszkolach 6 parafialnych. Na terenie diecezji tarnowskiej działa 40 przedszkoli, gdzie organem prowadzącym jest zgromadzenie zakonne oraz 6 przedszkoli parafialnych, w których posługują siostry.

Wyzwaniem, przed którym staje Kościół tarnowski, jest intensyfikacja działań apostołskich, których celem będzie ewangelizacja miast. „W dobie zmieniającej się struktury społecznej i postępującej urbanizacji, instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostołskiego

obecne nieraz od stuleci w konkretnych miastach, mogą skuteczniej docierać z orędziem Ewangelii na peryferia nawet niewielkich ośrodków o charakterze miejskim” – czytamy w opracowaniu.

Dokument podejmuje także temat ścisłej komunii między członkami różnych instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego a kapłanami diecezjalnymi. Zachęca osoby konsekrowane do odważnego podejmowania na terenie diecezji tarnowskiej rozmaitych przedsięwzięć międzyzakonnych służących promocji życia konsekrowanego.

„W kontekście postępującej laicyzacji, dostrzega się również potrzebę, aby duszpasterze, osoby konsekrowane, a także wierni świeccy wspierali rodziców w takim wychowaniu dzieci i młodzieży, aby młode pokolenie otaczało szacunkiem osoby konsekrowane. Istnieje również pilna potrzeba wspierania ich w ukazywaniu wartości powołania do służby Bożej” – podkreśla przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekrowanego V Synodu Diecezji Tarnowskiej, ks. Grzegorz Lechowicz.

„Kościół na wzór Chrystusa” – to hasło V Synodu Diecezji Tarnowskiej. Inauguracja odbyła się w kwietniu 2018 roku. Synod miał trwać trzy lata, ale przedłużył się w związku z pandemią. Synod podjął już tematy dotyczące rodziny, katechizacji, parafii i ewangelizacji. Za: KAI

## Refleksja tygodnia

# HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA NA NIEDZIELĘ MIŁOSIĘRDZIA

O darach Bożego miłosierdzia, którymi są radość, przebaczenie i pociecha w znużeniu mówił papież podczas Mszy św. w przypadającej na II niedzielę wielkanocną Święto Bożego Miłosierdzia. W imieniu papieża Eucharystii przewodniczył abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji. Podczas liturgii modlono się po polsku: „Niech Twoje miłosierdzie, Panie dotrze do ludów ziemi rozdartych wojną, aby dar pokoju, który płynie od Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, osiągnął serca każdego człowieka, a wśród narodów zapanowała zgoda i sprawiedliwość”.

### PEŁNY TEKST HOMILII PAPIESKIEJ

Dzisiaj zmartwychwstały Pan ukazuje się uczniom i im, którzy Go opuścili, ofiaruje swoje miłosierdzie, pokazując swoje rany. Słowom, które do nich kieruje, nadaje rytm pozdrowienia, które w dzisiejszej Ewangelii pojawia się trzykrotnie: „Pokój wam!” (J 20,

19.21.26). Pokój wam! Jest to pozdrowienie zmartwychwstałego Pana, który wychodzi naprzeciw każdej ludzkiej słabości i grzechowi. Rozważmy więc trzykrotne pokój wam! Jezusa – odkryjemy w tym trzy działania Bożego miłosierdzia w nas. Przede wszystkim daje ono radość; potem wzbudza przebaczenie; wreszcie pociecha w znużeniu.

1. Przede wszystkim miłosierdzie Boże daje radość, szczególną radość, radość z poczucia, że nam bezinteresownie przebaczone. Kiedy w wieczór Paschy uczniowie widzą Jezusa i słyszą, jak po raz pierwszy mówi: pokój wam, radują się (por. w. 20). Ze strachu byli zamknięci w domu; ale byli też zamknięci w sobie, przygnębieni poczuciem porażki. Byli uczniami, którzy opuścili Mistrza: w momencie Jego aresztowania uciekli. Piotr nawet zaparł się Go trzykrotnie, a jeden z ich grupy – jeden z nich, właśnie! – był zdrajcą. Były powody, by czuli się nie tylko załknieni, ale i zawiedzeni, ludźmi bezwartościowymi. W przeszłości niewątpliwie dokonywali odważnych wyborów, entuzjastycznie, z



zapałem i wielkodusznie szli za Mistrzem, ale w końcu wszystko się zawaliło. Zwyciężył strach i popełnili wielki grzech – zostawili Jezusa samego w najtragicznym momencie. Przed Paschą myśleli, że są stworzeni do wielkich rzeczy, dyskutowali o tym, kto jest wśród nich największy i tak dalej... Teraz właśnie sięgnęli dna.



W tej atmosferze przychodzi pierwsze pokój wam! Uczniowie powinni czuć się zawstydzeni, tymczasem radują się. Kto ich zrozumie... Dlaczego? Ponieważ to oblicze, to pozdrowienie, te słowa przenoszą ich uwagę z nich samych na Jezusa. Rzeczywiście, „uczniowie uradowali się” – jak mówi tekst – „ujrzawszy Pana”. (por. w. 20). Ich uwaga zostaje odwrócona od nich samych i ich niepowodzeń, a są przyciągnięci przez Jego oczy, w których nie ma surowości, lecz miłosierdzia. Chrystus nie rozpamiętuje przeszłości, ale darzy ich jak zawsze życzliwością. A to ich ożywia, wlewa w ich serca pokój, który utracili, czyni ich ludźmi nowymi, oczyszczonymi przez przebaczenie, udzielone bez rachub, przebaczenie udzielone bez zasług.

Taka jest radość Jezusa, radość, której i my zaznaliśmy, doświadczając Jego przebaczenia. Zdarzyło się nam, że byliśmy podobni do uczniów Paschy – po upadku, grzechu, porażce. W takich chwilach wydaje się, że już nic nie można zrobić. Ale to właśnie wtedy Pan czyni wszystko, aby obdarzyć nas swoim pokojem: poprzez spowiedź, słowa osoby, która staje się bliska, wewnętrzne pocieszenie Ducha Świętego, jakieś nieoczekiwane i zaskakujące wydarzenie... Bóg na różne sposoby troszczy się o to, abyśmy poczuli uścisk Jego miłosierdzia, radość, która płynie z otrzymania „przebaczenia i pokoju”. Tak, Boża radość jest radością rodzącą się z przebaczenia i pozostawia pokój. Jest tak: rodzi się z przebaczenia i pozostawia pokój; radość, która podnosi na duchu, nie upokarzając, jakby Pan nie rozumiał, co się dzieje. Bracia i siostry, pamiętajmy o przebaczeniu i pokoju otrzymanych od Jezusa. Każdy z nas je otrzymał; każdy z nas tego doświadczył. Przypomnijmy to sobie trochę, dobrze nam to zrobi! Przedkładajmy pamięć o Bożym uścisku i czułości nad pamięć o naszych błędach i upadkach. W ten sposób będziemy podsycać radość. Bowiem nic już nie może być takie jak przedtem dla tych, którzy doświadczają Bożej radości! Ta radość nas zmienia.

2. Pokój wam! Pan mówi to po raz drugi, dodając: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (w. 21). I daje uczniom Ducha Świętego, aby uczynić ich pośrednikami pojednania: „Którym odpuszczenie grzechy, są im odpuszczone” (w. 23). Nie tylko otrzymują miłosierdzie, lecz stają się szafarzami tego właśnie miłosierdzia, które otrzymali. Otrzymują tę władzę, lecz nie na podstawie swoich zasług, ich studiów, nie: jest to czysty dar łaski, który jednak opiera się na ich doświadczeniu, jako ludzi, którym

przebaczone. Zwracam się do was misjonarzy Miłosierdzia: jeżeli każdy z was nie czuje, że otrzymał przebaczenie, niech się zatrzyma i niech nie będzie misjonarzem Miłosierdzia, aż do chwili, w której poczuje się, że otrzymał przebaczenie. A z tego miłosierdzia otrzymanego będziecie zdolni, by dać wiele miłosierdzia, by dać tak wiele przebaczenia. I dzisiaj, i zawsze w Kościele przebaczenie winno docierać do nas w ten sposób, poprzez pokorną dobroć miłosiernego spowiednika, który wie, że nie jest posiadaczem jakiejś władzy, ale kanałem miłosierdzia, wylewającym na innych przebaczenie, z którego sam najpierw skorzystał. I z tego rodzi się to przebaczać wszystko, ponieważ Bóg wszystko przebacza, wszystko i zawsze. To my musimy się prosić o przebaczenie, ale On zawsze przebacza. A wy macie być kanałami tego przebaczenia, przez wasze doświadczenie, że wam przebaczone. Nie trzeba dręczyć wiernych, którzy przychodzą z grzechami, ale trzeba zrozumieć, czym jest słuchać i przebaczać, i udzielać dobrej rady, pomagając iść naprzód. Bóg przebacza wszystko: nie trzeba zamykać tych drzwi...

„Którym odpuszczenie grzechy, są im odpuszczone”. Słowa te leżą u podstaw sakramentu pojednania, ale nie tylko. Cały Kościół został przez Jezusa uczyniony wspólnotą-szafarzem miłosierdzia, znakiem i narzędziem pojednania dla ludzkości. Bracia, siostry, każdy z nas otrzymał w sakramencie chrztu Ducha Świętego, abyśmy byli mężczyznami i kobietami pojednania. Kiedy doświadczamy radości z uwolnienia od ciężaru naszych grzechów, naszych upadków; kiedy osobiście dowiadujemy się, co to znaczy narodzić się na nowo, po doświadczeniu, które wydało się bez wyjścia, wtedy musimy dzielić się chlebem miłosierdzia z tymi, którzy nas otaczają. Czujmy się powołani do tego. I zadajmy sobie pytanie: czy ja tu, gdzie żyję, w rodzinie, w pracy, w mojej wspólnotcie, promuję komunie, czy jestem kłaczem pojednania? Czy staram się rozładowywać konflikty, nieść przebaczenie tam, gdzie panuje nienawiść, pokój tam, gdzie jest uraza? Czy wpadam w świat obgadywania, który zawsze zabija? Jezus szuka w nas świadków, wobec świata, tych Jego słów: Pokój wam!. Otrzymałem pokój: daję go drugiemu.

3. Pokój wam! – powtarza Pan po raz trzeci, gdy osiem dni później ponownie ukazuje się uczniom, aby umocnić trudną wiarę Tomasza. Tomasz chce zobaczyć i dotknąć. A Pan nie gorszy się jego niedowiarstwem, lecz wychodzi mu na przeciw: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce” (w. 27). To nie są słowa wyzwania, ale miłosierdzia. Jezus rozumie trudności Tomasza: nie traktuje go surowo, a apostoł jest wewnętrznie poruszony taką wyrozumiałością. I w ten sposób z niedowiarstwa staje się wierzącym i składa najprostsze i najpiękniejsze wyznanie wiary: „Pan mój i Bóg mój!” (w. 28). Jest to piękne wezwanie, które możemy uczynić naszym własnym i powtarzać w ciągu dnia, zwłaszcza gdy tak jak Tomasz doświadczamy wątpliwości i ciemności.

W Tomaszu wszak zawarta jest historia każdego wierzącego, każdego z nas, każdego wierzącego: są to trudne chwile, kiedy wydaje się, że życie zaprzecza wierze, kiedy przeżywamy kryzys i potrzebujemy dotknąć i zobaczyć. Ale, podobnie jak Tomasz, właśnie tutaj odkrywamy na nowo serce Pana, Jego miłosierdzie. W takich sytuacjach Jezus nie przychodzi do nas triumfalnie i z przytłaczającymi dowodami, nie czyni pompatycznych cudów, lecz ofiaruje serdeczne znaki miłosierdzia. Pociesza nas w taki sam sposób, jak w dzisiejszej Ewangelii – ukazując nam swoje rany. Nie zapominajmy tego: przed grzechami, przed najbrzydszym grzechem, naszym, czy innych jest zawsze obecność Pana, który ofiaruje swoje rany. Nie zapominajmy tego. A w naszej posłudze, jako spowiedników, musimy pokazać ludziom, że przed ich grzechami są rany Pana, które są potężniejsze niż grzech.

To sprawia też, że odkrywamy rany naszych braci i siostr. Tak, miłosierdzie Boże w naszych krzysach i zmaganiach często prowadzi nas do zetknięcia z cierpieniami bliźniego. Myśleliśmy, że to my dotykamy szczytu cierpienia, szczytu trudnej sytuacji, a odkrywamy tu, pozostając w milczeniu, że jest ktoś, kto przeżywa chwile, okresy gorsze. A jeśli zatroszczymy się o rany bliźniego i wylejemy na nie miłosierdzie, odradza się w nas nowa nadzieja, która pociesza w obliczu utrudzenia. Zastanówmy się więc, czy w ostatnim czasie dotknęliśmy ran kogoś cierpiącego na ciele lub na duchu; czy przynieśliśmy pokój zranionemu ciału

lub złamanemu duchowi; czy poświęciliśmy nieco czasu, by wysłuchać, towarzyszyć, pocieszyć. Kiedy to czynimy, spotykamy Jezusa, który oczami osób doświadczanych przez życie patrzy na nas miłosiernie i mówi: Pokój wam! Lubię myśleć o obecności Matki Bożej, tam, wśród Apostołów, i jak po Zesłaniu Ducha Świętego myśleliśmy o Niej, jako o Matce Kościoła: a w poniedziałek po Niedzieli Miłosierdzia podoba mi się bardzo myśleć o Niej, jako o Matce Miłosierdzia: niech Ona pomaga nam iść naprzód w naszej tak pięknej postudze. *Tłumaczenie o. Stanisław Tasiemski OP*  
Za: KAI

## Wiadomości ze świata

# PAPIEŻ DO TRYNITARZY: ZBYT WIELU LUDZI ŻYJE DZISIAJ W NIEWOLI

Papież Franciszek spotkał się dzisiaj z uczestnikami konferencji „Międzynarodowa Solidarność Trynitarza” organizowanej przez zakon Trójcy Świętej. Jest ona wyrazem realizacji charyzmatu wspólnoty, którym jest obrona wolności religijnej poprzez opiekę nad ludźmi prześladowanymi i więzionymi z powodu swojej wiary.

Ojciec Święty nawiązał do pierwszego „kazania” Jezusa w synagodze w Nazarecie, które ukazuje, że jest On posłany przez Ojca oraz oświecany przez Ducha Świętego, aby dokonać dzieła odkupienia człowieka za cenę krwi przelanej na krzyżu. To dzieło realizuje się nadal poprzez misję Kościoła. Franciszek zaznaczył, że w zakonie trynitarzy dokonuje się

to niemal w dosłowny sposób poprzez wykup niewolników, za co płaci się najczęściej swoim życiem. Ten charyzmat jest nadal bardzo aktualny w świecie.



Papież wskazał, że nawet w naszych czasach, które szczytują się zniesieniem niewolnictwa, w rzeczywistości jest wielu

mężczyzn i kobiet, a nawet dzieci, zmuszonych do życia w nieludzkich warunkach, w niewoli. Między innymi dlatego, że wolność religijna jest naruszana a czasem wręcz deptana w wielu miejscach i na różne sposoby, niektóre proste i oczywiste, inne subtelne i ukryte.

“Dawniej istniał zwyczaj dzielenia ludzkości na dobrą i złą: «ten kraj jest dobry, a ten zły, bo produkuje bomby». Dziś niegodziwość ogarnęła wszystkich i we wszystkich krajach są dobrzy i źli. Niegodziwość jest dziś wszędzie, we wszystkich państwach. Być może nawet w Watykanie!” – powiedział papież.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## GENERAŁ KARMELITÓW BOSYCH NA UKRAINIE

Generał Zakonu, o. Miguel Marquez wielokrotnie podczas swojej wizyty mógł się przekonać jak głośno i radośnie brzmi wielkocenne pozdrowienie, którym wzajemnie obdarzają się wierzący na Ukrainie w dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Jak już informowaliśmy Ojciec Generał przekroczył granicę w Wielką Środę i po przenocowaniu w przygranicznych Mościskach, dotarł do Berdyczowa w Wielki Czwartek. Wziął udział w Mszy Świętej Wieczery Pańskiej, podczas której wygłosił kazanie i wykonał gest umywania nóg przewidziany w wielkoczwartkowych obrzędach.

Wielki Piątek ojciec Generał spędził w Berdyczowie. Modlił się z nami podczas Ciemnej Jutrznii. W ciągu dnia miał okazję zobaczyć pomieszczenia naszego klasztoru, teren budowy jadalni dla pielgrzymów. Pokazaliśmy mu pomieszczenia, które zmieniły swój charakter ze względu na trwającą wojnę: dolny kościół, który służy za schron i sala spotkań zamieniona na magazyn rzeczy przeznaczonych na pomoc dla ludności.

Ojciec Generał spotkał się z siostrami terezjankami, odwiedził dom siostr honoratek. Udzielił wywiadu dla katolickich mediów. Po południu, tuż przed Drogą Krzyżową zorganizowaliśmy spotkanie ojca Generała z ministrantami i młodzieżą z Oazy. Ojciec podarował im różańce wykonane przez karmelitanki bose i przez jednego z naszych współbraci, który pomimo podeszłego wieku

(95 lat) pozostaje bardzo aktywny, między innymi wykonując ręcznie różańce.

Ojciec Generał wziął udział w Drodze Krzyżowej, niosąc podczas rozważania kilku pierwszych stacji krzyż. Jak zwykle centralnym gestem liturgii Wielkiego Piątku była adoracja Krzyża, która jak co roku trwała w naszym kościele bardzo długo, ponieważ każdy z uczestników liturgii indywidualnie oddawał cześć Chrystusowi, poprzez przytulenie czoła do krzyża. W poranek Wielkiej Soboty ojciec Generał w towarzystwie ojca przełożonego Witalija Kozaka udał się do Kijowa. Już w drodze miał możliwość zobaczyć skutki wojny. W odróżnieniu od Berdyczowa, okolice Kijowa obfitują w zatrważające widoki. Wraki zniszczonych czołgów, zrujnowane budynki, spalone samochody, zbombardowane mosty...

Ojciec Generał wraz z ojcem Witalijem byli pierwszymi współbraćmi, którzy od czasu wybuchu wojny odwiedzili naszych braci w Kijowie. Ojciec Marek Gromotko – proboszcz parafii w dzielnicy Swiatoszyno w Kijowie, pomimo narastającego niebezpieczeństwa w pierwszych tygodniach wojny nie miał wątpliwości, że ma pozostać ze swoimi parafianami. Aby nie pozostawić ojca Marka samego, w pierwszych dniach wojny dołączył do niego ojciec Józef Kucharczyk – Delegat Prowincjała na Ukrainie. Tuż przed przybyciem ojca Generała powrócił do Kijowa ojciec Benedykt Krok, którego wybuch wojny zastał w Polsce. Przebywając pod względem geograficznym daleko od swojej wspólnoty zakonnej i parafialnej, jednocześnie był obecny sercem, organizując pomoc humanitarną.

Po przyjeździe do Kijowa, ojciec Generał udał się wraz z ojcem Józefem na spotkanie z biskupem Witalijem Krywickim. Podarował ordynariuszowi relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Okazało się, że jest to ulubiona święta naszego biskupa.

Ojciec Generał wziął udział w liturgii Wigilii Paschalnej. Parafianie bardzo osobiście wyrażali radość z jego przybycia. Dla wielu z nich jego obecność miała bardzo symboliczny charakter będąc świadectwem odważnej solidarności.



W niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego Ojciec Miguel wziął udział w Rezurekcji. Jak napisał w swojej kronice, było zimno, ale radosne pieśni wielkanocne rozgrzewały uczestników. Pośród nich kilku wojskowych i policjantów w mundurach. Po Rezurekcji ojciec Generał podarował parafii relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, jej świętych rodziców Zelii i Ludwika, oraz św. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego.

Niedziela Zmartwychwstania dla ojca Generała z o. Józefem, o. Markiem i o. Benedyktem była dniem nawiedzenia miejsc naznaczonych okrucieństwem wojny, ludzkiego cierpienia ale także odradzającego się życia. Nazwy niewielkich miejscowości w pobliżu Stolicy Ukrainy są dziś znane na całym świecie: Bucza, Irpień, Borodianka, Worzel. Poprzedniego dnia tę samą trasę

przebył kardynał Konrad Krajewski z Nuncjuszem Apostolskim na Ukrainie arcybiskupem Wiswaldasem Kulbokasem. Odwiedzili diecezjalne seminarium w Worzelu. Stosunkowo mało zdezastrowane budynki. Jedyne obrabowane pomieszczenia, uszkodzone ogrodzenie, zniszczona odłamkiem bomby figura Matki Boskiej Fatimskiej... Powrócił już ks. Rektor Rusłan Michalkin, ojciec duchowny ks. Igor Skomarowski i dwóch diakonów. Przepustki, którymi dysponował ks. Rektor umożliwiły naszym ojcom odwiedzić w pozostałych miejscowościach. Na miejscu zbiorowej mogiły, z której kilka dni wcześniej ekshumowano zwłoki zamordowanych cywilnych mieszkańców, ojciec Generał nagrał wielkanocne przesłanie do całego Zakonu.

Pod wieczór ojciec Generał i ojciec Józef odwiedzili jedną z rodzin naszej kijowskiej parafii. Pani Weronika, która wraz ze swoim mężem Oleksandrem przyjęła gości jest przewodniczącą Świeckiego Karmelu. Gdy jakiś czas temu raketa uderzyła w pobliski blok w mieszkaniu powylały wszystkie szyby. Małżeństwo wraz z mamą w podeszłym wieku, musiało wtedy przenieść się do schronu.

Wieczorem, tuż przed rozpoczęciem godziny policyjnej ojcowie zdecydowali się wyruszyć w podróż do Gwozdawy. Ojciec Józef nie zdawał sobie sprawy, że większość stacji benzynowych na trasie w kierunku Żytomierza jest zniszczonych. Boża Opatrzność jednak sprawiła, że znaleźli po drodze niewielką stację, gdzie udało się kupić paliwo.

Poniedziałek Wielkanocny – ostatni dzień pobytu ojca Generała był nie mniej emocjonujący. Poranna Msza święta w kościółku w niewielkiej Gwozdawie, przyniosła wiele wzruszeń dla Naszego Ojca, jak i dla parafian. Każdy prosił o błogosławieństwo. Dla naszej Delegatury odwiedziny Naszego Ojca Generała w czasie wojny są wyraźnym znakiem jego solidarności, a przez jego osobę z całym Zakonem. Wiemy, że Siostry i Bracia trwają w nieustającej modlitewnej jedności z nami i powierzonymi nam wiernymi. Dziękujemy za modlitwę, za wyrazy troski i wszelką pomoc!

Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał!  
Boże, chroń Ukrainę i miej miłosierdzie dla nas i całego świata!  
o. Rafał Myszowski, Berdyczów Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

## PROSIMY DALEJ O MODLITWĘ (RELACJA Z UKRAINY)

Irpień, Bucza, Worzel i inne wioski niedaleko Kijowa bohatersko walczyły ponad miesiąc. Kiedy odeszli Rosjanie zobaczyliśmy okrucieństwa wojny: strzelali, zabijali, torturowali, kradli wszystko, co się dało. Oprócz kosztownych rzeczy, takich jak komputery, samochody, pralki, telewizory, zabrali nawet sedesy czy budki dla psa. Byli zdziwieni że Ukraińcy mają tyle rzeczy i że można mieć toaletę w pokoju. Wielkie są cierpienia dzieci oddzielonych od rodziców, których najeźdźcy zabili na oczach dzieci, a potem je zgwałcono. Najstarsza dziewczynka miała 14 lat. Po tem powyrwali im zęby.

Po odparciu wojsk rosyjskich groby stawiane są wszędzie, nawet przed domami. Wzrusza historia 6-letniego chłopca,

który każdego dnia przychodzi na grób mamy i przynosi jej jedzenie.

Czego Rosjanie nie mogli zabrać, niszczyli. Na przykład w szpitalu, gdzie był nowy medyczny sprzęt, wszystko postrzelili. Dużo terenu jest zaminowane, nawet ciała leżące na drodze.



Kiedy Rosjanie przyszli do Seminarium Duchownego w Worzelu pod Kijowem, zabrali wszystko, włącznie z jedzeniem, nawet stare buty Rektora, a samochody zniszczyli. Obecnie Rektor z klerykami

wrócili na swoje miejsce i zaczynają porządkować i odbudowywać zniszczone budynki. W tych miejscach, gdzie już nie ma wojska rosyjskiego i gdzie tylko się da, zaczynają się porządki. Niestety, pod gruzami ciągle znajdują się ciała, albo masowe grobowce.

Najgorzej jest w Mariupolu, gdzie nie ma wody i jedzenia. Rosjanie blokują pomoc humanitarną, albo sami ją przejmują. Wysłane po ludzi autobusy zostały zniszczone. W mieście jest dużo zabitych – leżą na ziemi i nie ma komu ich pogrzebać, bo kto się porusza jest pod ostrzałem. Dużo ludzi Rosjanie biorą do niewoli i wywożą, zabierając dokumenty. Nie wiadomo, co się z nimi dzieje dalej.

Piszę te kilka słów ze studia Radio Maryja z Kijowa, gdzie jest cicho i spokojnie. Wszystko jakby wraca do normalnego życia, pracuje transport. Na drogach są punkty kontrolne i od czasu do czasu głos

syreny przecina nocną ciszę. Wiemy, że to nie jest koniec i nadal są plany zdobycia Kijowa. Dlatego prosimy dalej o modlitwę.

Ludzie z Ukrainy są bardzo wdzięczni za otrzymywaną pomoc w Polsce, dach nad głową oraz zabezpieczenie życia.

Życzę radosnych i spokojnych Świąt! s. *Lucyna Grząsko SSpS Kijów, Wielkanoc 2022*  
Za: [www.werbisci.pl](http://www.werbisci.pl)

## KAPUCYŃSKIE WIEŚCI Z UKRAINY

Jezus Zmartwychwstał! Pokonał śmierć i przychodzi do nas z orędziem pokoju. Tak wielu naszych braci ze wschodu z upragnieniem czeka na ustanie wojny i powrót do normalnego życia. Dla nich, jak i dla wielu z nas, Zmartwychwstały Pan przynosi nadzieję, że jutro może być inne. Zapraszamy na kolejną część relacji z Ukrainy.

### 20 kwietnia 2022 - Środa:

**Br. Błażej Suska (Kijów)** Słowo mówi, żeby zobaczyć Jezusa zmartwychwstałego. Muszę być ubogi w swoje plany, oczekiwania, nawet w szukaniu odpowiedzi, kiedy ta wojna się skończy, jak długo jeszcze? Nasze rozmowy w czasie rekreacji, spotkań sprowadzają się do wojny... Nasze myślenie, nasze głowy są zajęte tylko jednym, wojną. Jestem jednym z tych uczniów: czy nie wiesz, że u nas jest wojna? Serce pała, ale oczy nie widzą, że ten dzień, nawet wojenny dzień, Pan uczynił – raduj się w nim i wesel... Wojny Pan nie uczynił, ale Pan otworzył mi oczy i dał mi nowy dzień, stąd raduj się i wesel, alleluja! Br. Siergiej, we Lwowie, przyjmuje nowych członków do kościoła katolickiego, chrzest.

**Br. Maciej Styburski (Krasifów)** Dziękujemy dobrodziejom (tym razem braciom kapucynom z Polski) za pomoc humanitarną. Wszyscy, a szczególnie posługujący ze szkoły Maryi i siostry kapucynki, którzy bezpośrednio służą uchodźcom, są już trochę zmęczeni – fizycznie i psychicznie. Posługa 120 osobom różnego wieku, stale nowym, to nie jest łatwe. Dziękujemy Bogu za wszystko!

**Br. Jarosław Fedirczuk (Winnica)** U nas, na razie, cicho. Zamiast alarmów, od dłuższego czasu, za płotem szczeka pies. Prawdopodobnie owczarek... Wczoraj została dostarczona pomoc dla Mariupola. Czekamy na kolejną dostawę pomocy humanitarnej.

### 18 kwietnia 2022 - Poniedziałek:

**Br. Błażej Suska (Kijów)** Przeżyliśmy dzień Zmartwychwstania. Dzień Święta. Świętowaliśmy? Tak, w normach wojny. U nas w Kijowie na jedynej Eucharystii, o godz. 12, było ok 250 osób. Wieczorem przyjęliśmy na nocleg wolontariuszy, którzy przywieźli z Krematorska 14 dzieci z mamami. Wyjeżdżając z Kramatorska zostali ostrzelani przez rosyjskich okupantów. Najmłodsze dziecko ok. 3 miesiący. Dzisiaj wyjeżdżają dalej na Zachód tzn. do Polski, do Krakowa. Przyjmują ich siostry służebniczki.

**Br. Jarosław Fedirczuk (Winnica)** Myśleliśmy, że nie będzie przynajmniej na Wielkanoc nikogo. Ale Pan Bóg przysłał żyda, który zostawił swoją ojczyznę i przyjechał w Ukrainę, aby być wolontariuszem. On wiozł naszym wojskowym tego busa. Chrystus Zmartwychwstał!!!

**Br. Maciej Styburski (Krasifów)** U nas 4 syreny od wieczora przez noc, teraz kolejna. Święta Wielkanocne zwyciężyły nad atmosferą wojny. Niektórzy uchodźcy byli na liturgiach. Uchodźcy przynajmniej na stole mają możliwość odczuć czas świąt. Parafianie przynieśli im pieczywo, diakonia szkoły Maryi przygotowała świąteczne posiłki. Wszyscy, a szczególnie posługujący szkoły Maryi i siostry kapucynki odczuwają zmęczenie opiekując się nieustannie ponad setką uchodźców (stale dojeżdżają). Czasem w rekolekcyjnym budynku coś zginie (raz komputer, drugi raz mikrofon, czy inne „drobiazgi”), jak to na wojnie. Dziś przyjedzie kolejny transport pomocy humanitarnej od braci kapucynów z Polski.

**Br. Br. Marek Lisowski (Dniepr)** U nas dużo alarmów, ale ogólnie spokojnie. Sporo gości na liturgiach paschalnych. W noc paschalną niektórzy parafianie mieli przywilej gościć u siebie imigrantów z Kramatorska – dzieci z mamami. U nas nocowali kierowcy. Bogu dzięki, za możliwość sprawowania liturgii.



### 17 kwietnia 2022 - Niedziela:

**Br. Błażej Suska (Kijów)** Jezus żyje to i my żyć będziemy! Z najlepszymi życzeniami. W Kijowie jechałem na nocną liturgię Paschalną przy wyciu syren. Bracia z Krakowa i z Bari (Włochy), nadal nas wspierają. Dziękuję Piotrowi i Łukaszowi za dostarczenie do Użgorodu pomocy.  
Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## PALLOTYN Z O KIJOWA: W NIEBEZPIECZNYCH CHWILACH WOJNY SPOTYKAMY JEZUSA

Mieszkańcy Kijowa przeżywają święta wielkanocne pod ostrzałem raketowym, który w ciągu ostatnich dni Wielkiego Tygodnia przybrał na sile. „Nie tracimy nadziei, ale działania rosyjskiego agresora pokazują, że droga do pokoju wciąż jesz-

cze jest daleka” – mówi Radiu Watykańskiemu pracujący w ukraińskiej stolicy ks. Waldemar Pawelec.

Polski pallotyn podkreśla, że dla mieszkańców miasta konkretnym znakiem nadziei jest obecność w Kijowie papie-

skiego wysłannika, kard. Konrada Krajewskiego, który dzieli z Ukraincami doświadczenia wojny.

„Od trzech dni w Kijowie – w najmniej spodziewanym czasie i w najmniej spodziewanych miejscach – spadają rakiety. To się dzieje przede wszystkim w nocy albo nad ranem. Staramy się, żeby te wszystkie trudne momenty nie zniekształciły charakteru świąt wielkanocnych, bo on jest zawsze przypisany Zmartwychwstaniu Pan Jezusa, więc staramy się w takim duchu przeżywać, to wszystko co się dzieje, również te momenty trudne, niebezpieczne dla nas tutaj w Kijowie – mówi ks. Pawelec. – Miałem możliwość spotkać się wczoraj z kard. Konradem Krajewskim, który wraz z nuncjuszem apostolskim odwiedza różne wspólnoty. Przyjechali też do naszego domu palotyńskiego, by zobaczyć czym się zajmujemy w kwestii wolontariatu, pomocy wszystkim, którzy ucierpieli i nadal cierpią wskutek tej wojny. Było to bardzo braterskie spotkanie.

Zapamiętałem słowa kardynała, że pomoc i wsparcie, to jest praktyczna Ewangelia, że słowo, który głosimy my, kapłani, powinno być potwierdzone również konkretnymi działaniami naszego miłosierdzia. Mimo wojny, mimo trudności mamy doskonale warunki do tego, żeby to miłosierdzie w praktyce wcielać w życie – poprzez pomoc i poprzez pojednanie. Te słowa mnie mocno uderzyły”.



Ks. Pawelec podkreśla, że czasie świąt Ukraińcy życzą sobie bezpiecznego nieba nad głowami. Zauważa jednocześnie, że obecność zmartwychwstałego Jezusa konkretyzuje się teraz w naszym trwaniu z cierpiącymi i potrzebującymi.

„Myślę, że nadzieja zawsze jest, natomiast chodzi o konkretne kroki, które przybliżają nas do tego, żeby ta nadzieja wcieliła się w życie, a do nich jest jeszcze daleko. Te kroki są zależne przede wszystkim od tych, którzy rozpoczęli ten konflikt, od tej faszystowskiej władzy, która rządzi na Kremlu i próbuje destabilizować sytuację Ukrainy oraz próbuje zaciążyć prawdę o tym, co się tutaj dzieje. Nadzieja jest, nadzieja zawsze będzie, ale chciałobyśmy też zobaczyć konkretne kroki, w których ta nadzieja otrzymuje swoje spełnienie – mówi ks. Pawelec. – Chciałbym złożyć życzenia wszystkim słuchaczom Radia Watykańskiego – spokojnego nieba nad wami, tak jak my sobie tutaj życzymy ciągle. No i żebyśmy rzeczywiście przeżyli prawdę o zmartwychwstaniu Jezusa, o Jego obecności. W tym roku właśnie ta prawda o zmartwychwstaniu uświadamia mi, że bardzo ważna jest obecność. Obecność Pana Boga w naszym życiu, ale i obecność nasza w życiu innych ludzi. I tej obecności prawdziwej, zaangażowanej wszystkim nam życzyć”.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## GENERAL BRACI MNIEJSZYCH ZAKOŃCZYŁ WIZYTĘ W RUMUNII, POLSCE I NA UKRAINIE

Zakończyła się wizyta generała franciszkanów w Rumunii, w Polsce i na Ukrainie. Brat Massimo Fusarelli przebywał na terenach objętych konfliktem i w krajach sąsiednich, gdzie znajdują się największe grupy uchodźców, aby okazać bliskość Kościoła katolickiego i Zakonu Braci Mniejszych wobec ofiar rosyjskiej inwazji.



Wizyta odbyła się w ramach międzynarodowej delegacji zwierzchników religijnych. W skład „pielgrzymki solidarności z narodem ukraińskim” oprócz przedstawicieli Kościoła katolickiego weszli także liderzy Kościoła Anglii, judaizmu, islamu, prawosławia a także hinduizmu i buddyźmu. Jednym z głównych

celów tej wizyty było pokazanie, że w czasach wojny i podziałów, należy jednoczyć się w walce ze złem, odwołując się do podstawowych ludzkich wartości, łączących wszystkie religie.

Najważniejszym punktem pielgrzymki była wizyta w teatrze w Czerniowcach na Ukrainie, gdzie członkowie delegacji spotkali się z uchodźcami i wysłuchali ich świadectw. Było to pierwsze publiczne wydarzenie, które odbyło się w tym teatrze od wybuchu wojny. Następnie delegacja złożyła wizytę franciszkanom z Siedmiogrodu, gdzie mieści się słynne sanktuarium maryjne i udała się do Suczawy w Rumunii. Generał franciszkanów odwiedził także znajdujące się w tych miejscach klasztory Zakonu Braci Mniejszych. Swoją wizytę zakończył w Polsce spotkaniem w Kalwarii Zebrzydowskiej ze współbraćmi oraz licznymi uchodźcami, którzy znaleźli tam schronienie.

„Od wybuchu wojny otrzymywałem liczne apele o wyjazd na Ukrainę. Na początku nie było to możliwe ze względu na trwającą walkę, ale stało się realne po wycofaniu się wojsk okupacyjnych na wschód. W ten sposób chciałem okazać bliskość współbraciom, którzy mieszkają na Ukrainie i ofiarnie pomagają cierpiącym a także spotkać się z samymi Ukraińcami i z ukraińskimi uchodźcami, którzy przebywają w krajach sąsiednich – powiedział br. Massimo Fusarelli. – Pojechaliśmy oczywiście wioząc ze sobą pomoc humanitarną, którą otrzymaliśmy z całego świata od życzliwych i hojnych ludzi mieszkających na terenie naszych prowincji. Można powiedzieć, że była to prawdziwa pielgrzymka, ponieważ staraliśmy się poszukiwać obecności Pana w tej sytuacji tak przecież trudnej i pełnej cierpienia. Był to także czas modlitwy o pokój i znak, bardzo ważny w dzisiejszym świecie, że religia nie powinna być źródłem podziałów, ale jedności i niesienia pokoju. To pierwszy raz, kiedy wobec wojny reprezentanci różnych religii dali wspólne świadectwo pokoju, to piękny znak”.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## KOŚCIÓŁ W BOLIWI DOMAGA SIĘ WYJAŚNIENIA PRZYCZYN ŚMIERCI FRANCISZKANINA

Boliwijski Kościół wyraził ubolewanie z powodu śmierci 42-letniego o. Wilbertha Dazy OFM i wezwał do wyjaśnienia tej zbrodni, do której doszło w sobotę wieczorem, 16 kwietnia w parafii św. Franciszka w Santa Cruz.

Sekretariat Generalny Konferencji Episkopatu Boliwii w swoim komunikacie wyraził żal i przerażenie z powodu tej zbrodni.

„Prosimy o jak najszybsze przeprowadzenie jasnego i precyzyjnego śledztwa, które doprowadzi do wyjaśnienia tych strasznych wydarzeń. W obliczu narastającej w Boliwii kultury przemocy, zabójstw kobiet, rabunków, morderstw, braku bezpieczeństwa obywateli, wzywamy wszystkich Boliwijczyków do zaangażowania się i działania na rzecz kultury pokoju, w której wszyscy będą mogli żyć w braterstwie” – czytamy w komunikacie boliwijskiego episkopatu, podpisanym m. in. przez arcybiskupa Santa Cruz Sergio Gualberti, a także biskupa pomocniczego, Stanisława Dowłaszewicza OFM Conv.

Do zabójstwa o. Wilbertha Dazy Rodasa OFM doszło w sobotę 16 kwietnia około godziny 23:00, w wieku 42 lat. O. Wilberth urodził się w Machareti (w departamencie Sucre) 26 września 1979 r. Pierwsze ślubę złożył 1 lutego 2004 r. w Zakonie Mniejszych Franciszkanów w Prowincji Misyjnej św. Antoniego, a profesję wieczystą 14 marca 2009 r. Pracę misyjną prowadził w departamentach Sucre, Cochabamba, Copacabana (La Paz), Machareti, San Javier oraz w mieście Santa Cruz de la Sierra, w klasztorze kościoła San Francisco. Ostatnio był ekonomem klasztoru św. Franciszka w Santa Cruz.

Za: KAI

## FRANCISZKANIE PO RAZ PIERWSZY OD LAT SPRAWOWALI W WIECZERNIKU MSZĘ ŚWIĘTĄ

W rozpoczynający Triduum Paschalne Wielki Czwartek liczna grupa pielgrzymów przybyła 14 kwietnia do Wieczernika na jerozolimskiej Górze Syjon. Franciszkański kustosz Ziemi Świętej o. Francesco Patton przewodniczył Mszy św. Wieczery Pańskiej, połączonej z obrzędem umycia nóg na pamiątkę Ostatniej Wieczery Jezusa z uczniami. W poprzednich latach, wskutek sporu o prawa do korzystania z tego miejsca, obrzęd ten odbywał się w czasie krótkiej modlitwy bez celebracji eucharystycznej.



Sala Wieczernika jest „miejszem, w którym Jezus przekazał nam podstawowe prawo Nowego Przymierza” – powiedział w homilii o. Patton. Przypomniał, że to nowe „prawo wzajemnej i braterskiej miłości” jest kluczem do zrozumienia obrzędu umycia nóg i całego misterium paschalnego. „Jeśli miarą naszej miłości ma być miłość Jezusa, to nie można tolerować żadnej wrogości między braćmi i siostrami, nie można dopuszczać przemocy ani usprawiedliwiać wojny” – tłumaczył dalej kaznodzieja. Wskazał, że jedyną drogą musi więc pozostać przebaczenie i pojednanie, w przeciwnym razie historia staje się piekłem, a nie historią zbawienia.

W tym sensie należy również rozumieć umycie nóg: ktoś, kto obmywa nogi swemu bratu, nie nadeptnie mu na odcisk, ktoś, kto mu służy, nie wykorzysta go. W ten sposób obmycie nóg przez Jezusa staje się „lekarstwem potrzebnym do przezwyciężenia egoizmu” – wyjaśnił o. kustosz. Następnie obmył nogi dwunastu

współbraciom franciszkanom na pamiątkę służebnego gestu Pana Jezusa.

Ewangelia mówi, że w noc przed swym ukrzyżowaniem Jezus sprawował Ostatnią Wieczerzę w Wieczerniku (łac. Coenaculum). Z miejscem tym łączą się tak ważne wydarzenia, jak ustanowienie kapłaństwa, sprawowanie przez Jezusa pierwszego misterium Eucharystii i Zesłanie Ducha Świętego.

Wieczernik był nie tylko miejscem ważnych wydarzeń w życiu rodzącego się Kościoła, ale również ośrodkiem najstarszej gminy chrześcijańskiej w Jerozolimie. Dlatego stał się on sanktuarium zwanym „górnym kościołem Apostołów”, „Hagia Sion” (Święty Syjon) oraz „Mater Ecclesiarum” (Matką Wszystkich Kościołów) i otaczanym wciąż jako miejsce, w którym znajdował się dom Najświętszej Marii Panny i w którym sprawowana była pierwsza Eucharystia.

Najwcześniejsze pozostałości strukturalne Sali na Górze pochodzą z czasów zniszczonej bazyliki Hagia Sion (V wiek). Obecna sala była prawdopodobnie boczną kaplicą nieistniejącego już kościoła krzyżowców Santa Maria na Monte Sion. W 1333 zniszczone sanktuarium otrzymali franciszkanie, a w 1342 Klemens VI zatwierdził Kustodię Ziemi Świętej, której główną siedzibą był właśnie odbudowany przez zakonników Wieczernik. Przełożony Kustodii przyjął tytuł „Gwardiana (Strażnika) Świętej Góry Syjon”.

Ale franciszkanie utrzymali się w Wieczerniku tylko przez dwa wieki. Potem miejsce to przechodziło kolejno w ręce Żydów i muzułmanów, będąc przedmiotem nieustannych konfliktów. W XVI wieku muzułmanie przekształcili budynek w meczet. Po wojnie czerwcowej 1967, gdy Izrael odzyskał kontrolę nad całą Jerozolimą, odebrał też dolną część Wieczernika wyznawcom islamu i przekształcił go w synagogę Króla Dawida. Sala na górze pozostała w rękach muzułmanów, a chrześcijanie musieli każdorazowo uzyskiwać zgodę na dostęp do tego miejsca. Aby zakończyć konflikty, Palestyńczycy zrzekli się swoich roszczeń do tego budynku w 2000 roku podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Ziemi Świętej. Obecnie sala Wieczernika jest dostępna dla wszystkich, a miejscem tym zarządza izraelskie Ministerstwo ds. Religii i Turystyki.

Oficjalnie sala Wieczernika nie jest ani kościołem, ani synagogą, ani meczetem. Wprawdzie mogą ją zwiedzać turyści, ale sprawowanie modlitw jest możliwe tylko w wyjątkowych przypadkach. Za specjalnym zezwoleniem Jan Paweł II sprawował w Wieczerniku liturgię w 2000 roku, a Franciszek w 2014.

Rozmowy między Watykanem a Izraelem w sprawie przyszłego wykorzystania Wieczernika są nadal otwarte. Przewidują, że w wąskim przedziale czasowym będzie można odprawiać tam nabożeństwa chrześcijańskie wszystkich wyznań. Ugrupowania

żydowskie protestują przeciwko takiemu rozwiązaniu, ponieważ uważają to za profanację grobu Dawida. Za: [www.gosc.pl](http://www.gosc.pl)

## 118-LETNIA FRANCUSKA ZAKONNICA NAJSTARSZĄ KOBIETĄ NA ŚWIECIE

W wieku 119 lat zmarła 19 kwietnia br. w Japonii Kane Tanaka, dotychczas najstarsza kobieta na świecie. Teraz najstarszą kobietą jest 118-letnia francuska zakonnica, siostra André. Od października 2017 s. André jest najdłużej żyjącą Francuzką, od czerwca 2019 – najstarszą Europejką. Obecnie sędziwa zakonnica, która w styczniu 2021 przeszła Covid-19, mieszka w domu opieki w Tulonie nad Morzem Śródziemnym.

Siostra André urodziła się 11 lutego 1904 w rodzinie hugenotów jako Lucile Randon, a jej dziadek był pastorem. W wieku 12 lat rozpoczęła pracę jako opiekunka dzieci, później była nauczycielką domową. Wśród jej pracodawców była m.in. znana rodzina producentów samochodów Peugeot.

Mając 19 lat przeszła na katolicyzm, a w wieku 40 lat wstąpiła do zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (szarytek) w Paryżu, przyjmując męskie imię André (Andrzej; przyjmując męskie imię André (Andrzej; forma żeńska brzmiałaby Andrée). Chciała w ten sposób udobruchać swego brata o tym imieniu, któremu nie podobało się jej powołanie zakonne. Chociaż „spóźnione”, trwa ono już prawie 78 lat.



Zakonnica pracowała 28 lat w szpitalu w Vichy, opiekując się osobami starszymi sierotami, po czym sama wycofała się do domu opieki w Les Marches w Sabaudii. Stamtąd w 2009, w wieku 105 lat, przenieśli się do Tulonu na południu Francji,

do prowadzonego tam przez jej zgromadzenie domu pw. św. Katarzyny Labouré. Siostra-seniorka przeżyła dotychczas III, IV i V Republikę Francuską, dwie wojny światowe oraz pontyfikaty 10 papieży, począwszy od św. Piusa X, do obecnego Franciszka. Na swe 115. urodziny otrzymała od niego różaniec a w wywiadzie dla Radia Watykańskiego wyznała, że uważa go za bardzo „odważnego”. Swą rozmowę zakończyła wezwaniem, jakim Ojciec Święty kończy zwykle swe spotkania z wiernymi: „Módlcie się za mnie... a ja modlę się za was”. Ponadto mówiła o swojej siostrze bliźniaczce, która zmarła w 2018 roku: „Ona mnie woła, ona mnie ciągnie. Módlcie się za mnie, aby dobry Bóg nie kazał mi czekać zbyt długo. On przesadza!”.

Siostra André jest ociemniała, porusza się na wózku inwalidzkim. Mimo, iż przeżyła wiele wojen i katastrof nie skarży się na swoje fizyczne dolegliwości, ale przede wszystkim ubolewa, że „ludzie nie potrafią żyć w zgodzie”. Za: **KAI**

## Zapowiedzi wydarzeń

### DOMINIKAŃSKI AREOPAG O KRYZYSIE UCHODŹCZYM

Pod hasłem „Kryzys uchodźczy – jak mą drze pomagać?” odbędzie się 4. edycja dominikańskiego AreOPagu. Organizatorami spotkania, które odbędzie się w środę 27 kwietnia w auli św. Tomasza z Akwinu przy ul. Stolarskiej 12, są świeccy dominikanie z Fraternali św. Alberta Wielkiego.

Jak przekonują organizatorzy, od 24 lutego, kiedy rozpoczęła się agresja Rosji na Ukrainę, Polacy starają się odnaleźć w nowej rzeczywistości, choć przecież już wcześniej, i to bardzo dramatycznie, dał o sobie znać problem migracji i uchodźstwa.

“Podczas kolejnego areOPagu chcemy zadać pytania o zaangażowanie w pomoc naszym sąsiadom uciekającym przed wojną w Ukrainie, o fenomen aktywności wolontaryjnej, również o to, jak radzić sobie z lękiem, zmęczeniem, poczuciem bezradności wobec cierpienia.

Czy dziś jesteśmy świadkami nowej wędrówki ludów? Jak odpowiedzialnie budować społeczeństwo zróżnicowane etnicznie i kulturowo?” – zastanawiają się dominikanie świeccy z Krakowa.

W panelu wezmą udział: Joanna Malec – filozof i kulturoznawca, związana z Centrum Wielokulturowym w Krakowie oraz Wspólnotą Hanna (towarzyszącą osobom w kryzysie bezdomności, organizującą krakowskie obchody Dni Migranta i Uchodźcy), Jowita Jaroń – psycholog oraz psychoterapeutka w trakcie szkolenia w nurcie psychodynamicznym w Collegium Medicum UJ, która oświadczenie zawodowe zdobywała m.in. w Regionalnej Wojskowej Pracowni Psychologicznej w Krakowie, Szpitalu Specjalistycznym im. dr. Józefa Babińskiego w Krakowie, a także podczas wolontariatów w organizacjach charytatywnych w Anglii, oraz Konrad Pędziwiatr – prof. UEK, wykładowca akademicki, autor licznych artykułów na temat religii i etniczności w procesach migracyjnych, islamu i muzułmanów w Europie oraz polityzacji islamu w Europie, na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. W spotkaniu weźmie udział ponadto

Yuliya Veselska – konsultantka Punktu Informacji dla Obcokrajowców przy Centrum Wielokulturowym. Pochodzi z Żytomierza i od 11 lat mieszka w Polsce.

Moderatorką panelu będzie Edyta Drozdowska, z wykształcenia polonistka i pedagog, z pasji dziennikarka i trenerka. Ma w sercu jedność chrześcijan. Należy do wspólnoty Głos na Pustyni.

AreOPag to seria otwartych paneli dyskusyjnych na ważne i aktualne tematy z pogranicza wiary, nauki, sztuki i życia społecznego. Ma być wyjątkową przestrzenią dialogu tworzoną przez świeckich dla świeckich. Organizatorzy nie boją się tematów trudnych i wzbudzających emocje. “Chcą pokazać, że wciąż możliwa jest debata również o tym, co dzieli, a spotkanie z ludźmi o odmiennych poglądach może się okazać budujące dla obu stron. W najbliższych miesiącach poruszane będą takie zagadnienia, jak obowiązki społeczne wobec uchodźców i migrantów, nauka i wiara czy synodalność nad Wisłą” – zapowiadają dominikanie.

Cykl powstał w ramach obchodów jubileuszu 800-lecia przybycia dominikanów do Polski. Za: [www.info.dominikanie.pl](http://www.info.dominikanie.pl)

## W KALISZU ORIONIŚCI STWORZĄ NOWOCZESNY DOM POMOCY SPOŁECZNEJ

Kwotą ponad 7 mln zł zostanie dofinansowana przebudowa budynku byłego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Kaliszu. Wsparcie pozwoli przekształcić go w funkcjonujący w szerokiej formule Dom Pomocy Społecznej. NFOŚiGW wesprze dotacją i pożyczką projekt Zgromadzenia Zakonnego Małe Dzieło Boskiej Opatrzności, Orioniści Prowincja Polska. Prace potrwać do końca 2024 r. i pozwolą uzyskać 2 838,45 m<sup>2</sup> powierzchni o regulowanej temperaturze powietrza w budynku energooszczędnym.



Całkowity koszt przedsięwzięcia sięgnie ok. 15,4 mln zł. Planowo obejmie swoim zakresem rozbudowę/ przebudowę wykorzystanego budynku ośrodka wychowawczego dla młodzieży i zmianę jego funkcji. Obiekt po modernizacji stanie się budynkiem energooszczędnym.

W ramach termomodernizacji zaplanowano m.in. docieplenie przegród, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej. Zostanie zwiększona izolacja wszystkich przegród zewnętrznych. Dodatkowo przewiduje się modernizację instalacji układu pompy ciepła powietrze/woda zapewniającej przygotowanie energii na cele grzewcze i chłodnicze (w okresie letnim). Energia elektryczna dla potrzeb pompy ciepła będzie pozyskiwana z ogniw fotowoltaicznych (ich moc zainstalowana wyniesie 62,4 kW). Planuje się

również montaż wysokosprawnego systemu wentylacji z odzyskiem ciepła.

Nowy dom pomocy społecznej pozwoli uruchomić szeroką działalność wspierającą, przeznaczoną głównie dla osób starszych. W jego wyremontowanych i urządzonych pomieszczeniach przewidziano także prowadzenie terapii zajęciowej dla osób z różnymi typami niepełnosprawności.

Realizacja przedsięwzięcia pozwoli na zmniejszenie zużycia energii pierwotnej w budynkach publicznych (o 180,15 GJ/rok). Spowoduje także zmniejszenie emisji CO<sub>2</sub> do atmosfery (o 10,93 ton/rok). Z kolei ilość wytworzonej energii elektrycznej z OZE wyniesie 28,02 MWh/rok, a energii ciepłej ze źródeł odnawialnych 73,23 GJ/rok.

2,8 mln zł dotacji oraz ok. 4,2 mln zł pożyczki z programu *Budownictwo Energooszczędne, Cz. 2) PUSZCZYK – Niskiemisyjne budynki użyteczności publicznej* potwierdziła umowa podpisana 22 kwietnia br. w Warszawie przez wiceprezesa NFOŚiGW Artura Michalskiego oraz przełożonego prowincjalnego Księży Orioniści ks. Krzysztofa Misia. Za: [www.orione.pl](http://www.orione.pl)

## SPOTKANIE MŁODYCH NAD LEDNICĄ ODBĘDZIE SIĘ Z UDZIAŁEM DOMINIKANÓW

„Tegoroczne Ogólnopolskie Spotkanie Młodych LEDNICA 2000, którego organizatorem jest Stowarzyszenie Lednica 2000, odbędzie się z udziałem braci z Dominikańskiego Ośrodka Kaznodziejskiego pod przewodnictwem o. Tomasza Nowaka OP” – informują na swojej stronie internetowej poznańscy dominikanie. Podkreślają, że spotkania lednickie są dla nich ważnym dziełem, o potencjale ewangelizacyjnym. Informują też, że począwszy od 8 maja br. w każdą niedzielę na Lednicy sprawowane będą Msze św. przez braci z poznańskiego klasztoru, choć do czasu zawarcia porozumienia z zarządem Stowarzyszenia Lednica 2000 na Lednicy nie będzie obecny na stałe duszpasterz. Jak czytamy – rozmowy ze Stowarzyszeniem trwają.

*Poniżej treść informacji opublikowanej przez o. Roberta Głubisza, przeora klasztoru dominikanów w Poznaniu: Ogólnopolskie Spotkanie Młodych LEDNICA 2000*

Informujemy, że tegoroczne Ogólnopolskie Spotkanie Młodych LEDNICA 2000, którego organizatorem jest Stowarzyszenie Lednica 2000, odbędzie się z udziałem braci z Dominikańskiego Ośrodka Kaznodziejskiego pod przewodnictwem o. Tomasza Nowaka OP. Tak jak wielokrotnie deklarowaliśmy, spotkania lednickie są dla nas ważnym dziełem naszego współbrata, śp. o. Jana Góry OP – jak wierzymy o potencjale ewangelizacyjnym – i dlatego nadal chcemy je wspierać. Zależy nam także na tym, aby spotkania te przyciągały nadal młodych ludzi i były dla nich miejscem formacji.



Dla dobra wolontariuszy i pielgrzymów msze św. na Lednicy będą sprawowane w każdą niedzielę na Lednicy, począwszy od 8 maja br. o godzinie 11:00 przez braci z klasztoru poznańskiego.

Zgodnie z zapowiedzią do czasu zawarcia porozumienia z zarządem Stowarzyszeniem na Lednicy nie będzie na stałe obecny duszpasterz.

Równocześnie informujemy, że nadal prowadzimy rozmowy ze Stowarzyszeniem Lednica 2000 na temat zasad naszej współpracy na Polach Lednickich.

Liczymy, zachowując nadal pragnienie prowadzenia dzieła lednickiego w pełnym wymiarze, na dalszy owocny dialog i współdziałanie na rzecz Kościoła w Polsce. o. Robert Głubisz OP. Za: **KAI**



## Odeszli do Pana

### ŚP. O. LUDWIK (LUIS) KAZIMIERCZAK CSsR (1936 – 2022)

W Argentynie w Quilmes zmarł o. Ludwik (Luis) Kazimierzczak CSsR. Długoletni misjonarz odszedł do Pana w wieku 86 lat, przeżywszy 69 lat w Zgromadzeniu Redemptorystów (w tym 56 na misjach w Argentynie), a w kapłaństwie 62 lata. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

Pogrzeb śp. o. Kazimierzczaka zaplanowany jest na czwartek, 21 kwietnia 2022 r. Zostanie pochowany w Quilmes w Argentynie. W Polsce Msza św. za Zmarłego odbędzie się w sobotę 23 kwietnia 2022 r. o godz. 15.00 w kościele sióstr redemptorystek w Bielsku-Białej.

O. Ludwik (Luis) Kazimierzczak urodził się 28 grudnia 1936 roku w Rusinowie k. Rypina z rodziców Ludwika i Marii z domu Pieńkos-Bieńkowskiej.

Pierwsze lata okupacji spędził z rodzicami w powiecie konińskim, a następnie rodzina przeniosła się do Nietkowa w powiecie zielonogórskim, gdzie kontynuował naukę na poziomie szkoły podstawowej. Redemptorystów poznał, gdy wraz z

rodzicami przeprowadził się do Ułowa na Pomorzu, skąd uczęszczali na nabożeństwa do kościoła w nieodległym Braniewie. Po ukończeniu siódmej klasy szkoły podstawowej wstąpił do juwenatu redemptorystów w Toruniu.



Pierwszą profesję zakonną złożył 2 sierpnia 1953 roku w Łomnicy-Zdroju, zaś profesję wieczystą 2 sierpnia 1958 roku w Tuchowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 26 czerwca 1960 roku z rąk abpa Włodzimierza Jasińskiego w Tuchowie. Po święceniach kapłańskich ukończył Ti-rocinium w Krakowie (1960-61). Następnie pracował przez kilka lat jako misjonarz we Wrocławiu (1961-64) i w Toruniu (1964-66).

W 1966 roku wraz z o. Ignacym Brevką wyjechali do Argentyny. Tam pełnił posługę w różnych placówkach misyjnych: Resistencia, Anatuya, Posadas. Był przełożonym wspólnoty, a także przełożonym wyższym tamtejszej wiceprowincji. W latach 2003-2005 był wikariuszem w parafii Virgen de Lurdes w Quilmes. Następnie pracował w La Plata, gdzie był m.in. spowiednikiem i kierownikiem duchowym w seminarium „Santisimo Redentor”.

Ostatnie lata życia spędził w Quilmes jako wikariusz. Zmarł 19 kwietnia 2022 r.  
Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

### ŚP. S. MAGDALENA KAROLCZUK MCHR (1930 – 2022)

Była Przełożona Generalna Sióstr Misjonek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej

W Poniedziałek Wielkanocny, 18 kwietnia zmarła w Ostrowie Wlkp. w wieku 91 lat śp. s. Magdalena Karolczuk MChR, Przełożona Generalna Zgromadzenia Sióstr Misjonek w latach 1975 – 1984. Siostra Magdalena urodziła się 28 października 1930 roku w Kurowie, w województwie poznańskim. Pochodziła z rodziny wielodzietnej, była 12. dzieckiem rodziców. Jej naukę w szkole podstawowej przerwała wojna. Świadectwo ukończenia 7 klasy Magdalena uzyskała w 1946 roku i w tym samym roku podjęła naukę w Gimnazjum im. Stanisława Kostki w Kościanie. Po jej zakończeniu w 1949 roku rozpoczęła dwuletnią Państwową Szkołę Pielęgniarstwa w Poznaniu. Od uzyskania dyplomu w 1951 roku do 1960 roku pracowała w szpitalach. Opinie jej zwierzchników mówiły, że „dała się poznać jako sumienny i dokładny pracownik. Odnaczała się spokojem i uprzejmością”.

Do Zgromadzenia zgłosiła się i została przyjęta w 1960 roku. W święto Niepokalanej 8 grudnia 1961 roku złożyła pierwsze śluby, a 15 sierpnia 1968 roku – śluby

wieczyste. Przed wyborem na Przełożoną Zgromadzenia s. Magdalena pracowała w Płotach, Szczecinie i Władysławowie, gdzie pełniła m. in. funkcje zakrystianki, katechetki, odwiedzającej chorych.



Cieszyła się dobrą opinią przełożonych, o czym świadczy powierzenie jej funkcji w zarządzie. Była sekretarką, mistrzynią nowicjatu i junioratu oraz wikarią. W roku 1975 została wybrana na Przełożoną Generalną Zgromadzenia. Urząd ten sprawowała przez 9 lat. Od roku 1984 do 1990 pełniła funkcję sekretarki generalnej. Przez ostatnie 30 lat mieszkała w Ostrowie Wielkopolskim.

Śp. Siostra Magdalena odeszła do Pana nagle w kościele w czasie Mszy św. w Poniedziałek Wielkanocny.

Pogrzeb śp. Siostry Magdaleny odbył się w dwóch etapach. W czwartek 21 kwietnia w Ostrowie Wlkp., a następnie w sobotę 23 kwietnia w Poznaniu Morasku. Prosimy o modlitwę za naszą śp. s. Magdalenę, by Zmartwychwstały Pan szybko przyjął ją do Swego Królestwa. *Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie...*

*Siostry Misjonarki Chrystusa Króla*

## ŚP. O. STANISŁAW ODRONIEC CSSR (1948 – 2022)

W Szczecinie w wielkanocny poranek 17 kwietnia 2022 r. w wielu 74 lat zmarł o. Stanisław Odronec CSSR. W Zgromadzeniu Redemptorystów przeżył 54 lata, a w kapłaństwie 48 lat. *Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...*

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w sobotę 23 kwietnia 2022 o godzinie 12.00 w kościele parafialnym Najświętszego Odkupiciela w Szczecinie. Pół godziny wcześniej modlitwa różańcowa.

\*\*\*

O. Stanisław Odronec urodził się 22 marca 1948 roku w m. Sechna k. Limanowej (diecezja tarnowska) z rodziców Jana i Józefy z domu Rosiek. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnej miejscowości, a następnie uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. W. Orkana w Limanowej. Egzamin maturalny zdał w 1967 roku i tuż potem został przyjęty do Zgromadzenia Redemptorystów. Pierwszą profesję zakonną złożył 15 sierpnia 1968 roku, zaś profesję wieczystą 2 lutego 1974 roku. Świecenia kapłańskie otrzymał 13 czerwca 1974 roku

z rąk bpa Jerzego Ablewicza w Tuchowie.



Tuż po święceniach został skierowany do *Tirocinium* w Toruniu (1974-75). Następnie podjął pracę jako misjonarz w Elblągu (1975-1978). Gdy na początku 1978 roku pojawiła się możliwość wyjazdu na nową placówkę redemptorystów

w Boliwii, natychmiast zgłosił swoją kandydaturę, motywując to tym, że jedynym jego „pragnieniem w życiu była praca misyjna poza krajem”.

Do 2002 roku posługiwał na placówkach misyjnych redemptorystów w Tupiza, Tarija i Cochabamba (Boliwia) jako przełożony domu i proboszcz. Następnie w latach 2002-2006 pełnił posługę wikariusza parafii pw. Świętego Zbawiciela w Santa Cruz. Był też dyrektorem katolickiego radia, współpracował z EWTN, największą katolicką platformą medialną w USA.

Po powrocie do Polski w 2007 roku zamieszkał w Bielsku-Białej, gdzie był administratorem domu i kapłanem siostr redemptorystek. W latach 2011-2015 był przełożonym domu zakonnego i rektorem kościoła św. Mikołaja w Zamościu.

Od 2015 roku mieszkał w Szczecinie, gdzie pomagał w duszpasterstwie miejscowym. Zmarł nagle w noc Śmartwychwstania Pańskiego 17 kwietnia 2022 roku. Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## ŚP. KS. WŁADYSŁAW MISZTAŁ SDS (1929 – 2022)

W Wielki czwartek, dnia 14 kwietnia 2022 roku w Domu Seniora „Salvator Park” w Mikołowie, zmarł ks. Władysław Mszal – najstarszy członek Polskiej Prowincji Salwatorianów. Śp. Ks. Władysław zakończył swą ziemską pielgrzymkę w 93 roku życia, w 68 roku życia zakonnego i w 62 roku życia kapłańskiego.

Ks. Władysław Mszal przyszedł na świat, dnia 30 września 1929 roku, w Zubrzycu Górnej na Orawie. Wychowywał się w cieniu Babiej Góry wraz z trzema siostrami i dwoma braćmi w rolniczej rodzinie Franciszka i Zofii z domu Żelaznej. Jego rodzinna miejscowość do 1920 roku należała do monarchii austro-węgierskiej, w latach międzywojennych leżała w granicach Polski, a po zajęciu przez Niemcy w 1939 roku Orawy w granicach wskrzeszonego państwa słowackiego. Nie pozostało to bez wpływu na rozwój młodego Władysława. Edukację w miejscowej szkole podstawowej rozpoczął w 1936 roku w języku polskim. Po zmianach politycznych w 1939 roku, kontynuował ją w języku słowackim. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1945 roku pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rodzinnego.

Religijna atmosfera domu rodzinnego, gdzie ojciec był kościelnym a starszy brat organistą w rodzinnej parafii, była sprzyjająca dla rodzącego się powołania kapłańskiego i zakonnego. W opracowaniu, przygotowanym z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa ks. Władysława, ks. Antoni Kielbasa przypomniał, że chrzest ks. Mszala odbył się przy chrzcielnicy wyrzeźbionej jako wotum za pieszą pielgrzymkę do Ziemi Świętej przez Ignacego Brzezowickiego, wujka Franciszka Mszala. Rok przed przyjęciem święceń kapłańskich, dnia 11 października 1959 roku, w zwyczajowo wówczas pisanej przez kleryków salwatoriańskich „Historii mojego powołania”, diakon Władysław podzielił się losami swojego spotkania z Bogiem. Jak wówczas napisał, mając 8 lat zapragnął zostać kapłanem. Zachwyił się postawą miejscowego proboszcza, który był bardzo pobożny i ogromnie życzliwy dla parafian. Dlatego w 1946 roku, zachęcony przez rodzinę, rozpoczął naukę w prywatnym gimnazjum im. Gen. W. Sikorskiego, które w Krakowie prowadzili salwatorianie. Po zdaniu tzw. małej matury, w 1949 roku, kontynuował edukację w Małym Seminarium Duchownym archidiecezji krakowskiej. Drogi do

kapłaństwa ks. Władysława znacznie wydłużyło wezwanie do odbycia zasadniczej służby wojskowej w 1950 roku. W latach 1950-53, jak relacjonował w swojej „Historii powołania...”, w spartańskich warunkach koszar utwierdził się w powołaniu kapłańskim i zakonnym. Dlatego, gdy po zakończeniu służby wojskowej, w stopniu kaprala, powrócił do rodzinnej Zubrzycy w styczniu 1953 roku, podjął starania o przyjęcie do seminarium zakonnego. Za radą swojego wujka, ks. Karcza, dnia 20 września 1953 roku, wstąpił do nowicjatu salwatorianów w Bagnie. Wówczas to wraz z habitem zakonnym otrzymał imię Metodego – Apostoła Słowian. Imienia zakonnego używał do 1966 roku. W jego ślady poszedł młodszy brat, śp. ks. prałat Stanisław Mszal (1935-2012), kapłan archidiecezji krakowskiej.

Po złożeniu pierwszej profesji zakonnej, dnia 21 września 1954 roku, kontynuował naukę w ramach szkoły średniej w domu zakonnym w Bagnie. Po uzyskaniu matury, dnia 14 czerwca 1954 roku w Krakowie, rozpoczął studium filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. W tym okresie podjął decyzję o związaniu się na

całe życie z dziełem apostołskim Bł. Franciszka Marii od Krzyża Jordana. Wyrazem tego pragnienia była wieczysta profesja zakonna, którą frater Metody Mszal złożył dnia 21 września 1957 roku. Zwieńczeniem studiów seminaryjnych ks. Władysława Mszala były święcenia kapłańskie, które otrzymał dnia 29 czerwca 1960 roku, w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bagnie. Szafarzem jego sakramentu kapłaństwa, jak również 14 pozostałych diakonów salwatoriańskich, był bp Andrzej Wronka z Wrocławia.

Zgodnie z panującymi wówczas zwyczajami, ks. Władysław został skierowany na tzw. Tirocinium, czyli Studium Pastoralne. Odbywało się ono w latach 1960-61 w Bagnie. Młody neoprezbiter z Orawy był już wówczas wyczułony na potrzeby swojej rodziny zakonnej. Świadczy o tym dokument, z dnia 6 grudnia 1960 roku, zawierający deklarację gotowości do wyjazdu ks. Władysława w charakterze misjonarza do Brazylii. Jednak wola przełożonych była inna i w 1961 roku ks. Władysław został przeniesiony do domu zakonnego w Krakowie-Zakrzówku, gdzie powierzono mu obowiązki pomocnika ekonoma domowego. Dwa lata później, na mocy decyzji przełożonych, w czerwcu 1963 roku ks. Władysław został mianowany ekonomem domu zakonnego w krakowskim Zakrzówku. W 1965 roku ks. Władysław miał przenieść się do Bystrzy, niedaleko Bielska-Białej, aby tam podjąć obowiązki duszpasterskie. Jednak stan jego zdrowia pokrzyżował te plany. Troska o sprawy bytowe dużej wspólnoty w Krakowie w trudnych realiach PRL-u oraz skutki twardego, koszarowego życia stały się przyczyną dość poważnych problemów zdrowotnych ks. Władysława. Po hospitalizacji i udanej poważnej operacji, którą przeszedł w 1965 roku w szpitalu w Nowej Hucie, został zwolniony z obowiązków ekonoma na Zakrzówku. W okresie od stycznia do czerwca 1966 roku przebywał on na rekonwalescencji we wspólnocie salwatoriańskiej w Zakopanem. Wówczas to, stał się jednym z etatowych towarzyszy św. Jana Pawła II, który często zapraszał go jako przewodnika po górskich szlakach i towarzysza zjazdów na nartach.

Kolejną placówką ks. Władysława była wspólnota we Wrocławiu, gdzie od 25 sierpnia 1966 roku, powierzono mu urząd wicesuperiora, konsultora i ekonoma miejscowej wspólnoty. Po czterech latach pracy w stolicy Dolnego Śląska, ks. Mszal został skierowany do posługi duszpasterskiej w niedalekim Wszemirowie. Tam, od 1 lipca 1970 roku, powierzono mu obowiązki wikariusza substytutą przy

miejscowym kościele pw. Św. Michała Archaniola oraz w Pawłowie Trzebnickim., Dwa lata później, dnia 21 lutego 1972 roku, widząc jego ogromne zaangażowanie kard. Bolesław Kominek mianował go proboszczem parafii Wszemirow. W tym okresie powierzano mu dwukrotnie obowiązki wicesuperiora wspólnoty trzebnickiej. Ks. Władysław Mszal, oprócz obowiązków duszpasterskich, podejmował się prowadzenia wielu prac remontowo-budowlanych. W kościele wszemirowskim, wybudowanym w 1780 roku w stylu neobarokowym, przeprowadził następujące prace: wymiana instalacji elektrycznej, wzmocnienie fundamentów oraz przełożenia poszycia dachowego, odrestaurowanie wnętrza świątyni oraz odnowienie murowanego ogrodzenia. Oprócz tego rozpoczął remont plebanii oraz wybudował zaplecze gospodarcze. W Pawłowie Trzebnickim również prowadził prace związane z odnową kościoła oraz położenia wokół świątyni betonowych chodników.



Niewiele osób wie, skąd ks. Władysław czerpał środki na tak poważne inwestycje remontowe. W latach 1972-1987 kilkanaście razy swoim samochodem udawał się w daleką i ryzykowną podróż do Rzymu. Za każdym razem, wracając do Polski, przewoził nielegalne publikacje religijne, modlitewniki, mszaliki i dewocjonalia przeznaczone dla katolików w Czechosłowacji. Dzięki ofiarom, które otrzymywał za każdy taki wyjazd od duchowieństwa czeskiego i słowackiego, przebywającego na wygnaniu w Rzymie, sfinansował remonty i prace budowlane w swojej parafii. Warty podkreślenia jest jeden z duchowych owoców jego posługi duszpasterskiej. W okresie 17 lat jego posługi w

tej niewielkiej wiosce, aż czterech kandydatów wstąpiło do seminarium duchownego, w tym trzech salwatorianów.

Na mocy decyzji przełożonych, z dnia 30 czerwca 1987 roku, ks. Władysław został przeniesiony do Trzebnicy i mianowany rektorem kościoła pw. 14 Świętych Wspomożycieli w Lesie Bukowym. Również tutaj dał się on poznać jako dobry gospodarz i oprócz obowiązków duszpasterskich podejmował wiele prac remontowo-budowlanych. W ciągu 25 lat posługi w trzebnickiej pustelni nadzorował on następujące prace: wymiana ogrodzenia wokół pustelni, wymiana instalacji elektrycznej i założenie ogrzewania w kościele, remont organów, montaż nagłośnienia na zewnątrz, wymiana centralnego ogrzewania oraz wiele drobnych prac w domu i kościele. Podobnie jak wcześniej, ks. Mszal potrafił gromadzić wokół siebie życzliwych ludzi, którzy zachęceni jego życzliwością i skromnością oraz szczególną atmosferą gościnności w Lesie Bukowym, hojnie wspierali liczne prace remontowe i inwestycje gospodarcze. W okresie 25-letniej posługi ks. Władysława w Lesie Bukowym, miejsce to stało się oazą wyciszenia i odpoczynku dla wielu osób z Trzebnicy, Wrocławia i okolic. Świadczy o ogromnej gościnności i życzliwości ks. Władysława byli choćby nauczyciele skupieni w duszpasterstwie śp. ks. Antoniego Kielbasy oraz trzebniczcy strażacy, których wieloletnim kapłanem był rektor z Lasu Bukowego.

Ostatnim etapem życia zakonnego ks. Władysława była wspólnota w Krakowie-Łagiewnikach, gdzie po 25 latach posługi w Lesie Bukowym, został skierowany przez przełożonych. Od 1 września 2012 roku ks. Władysław zamieszkał pod Wawelem i w miarę sił i możliwości chętnie angażował się w posługę penitencjarza w Bazylice Miłosierdzia w Łagiewnikach oraz utrzymywał kontakty z zelatkami biura intencyjnego. Wraz z mijającymi latami, 93-letniego nestora polskiej prowincji salwatorianów, powoli ubywało mu sił i znacznie pogorszył się stan jego zdrowia. Dlatego w styczniu 2022 roku przełożeni, w porozumieniu z miejscową wspólnotą, podjęli decyzję o przeniesieniu ks. Władysława Mszala do salwatoriańskiego domu opieki „Salwator Park” w Mikołowie, gdzie zakończył swą ziemską pielgrzymkę w Wielki Czwartek, dnia 14 kwietnia 2022 roku.

Dla wielu współbraci oraz osób odwiedzających dom w Łagiewnikach ks. Władysław był pierwszym, który witał przybywających gości. Zawsze uśmiechnięty, życzliwy i gotowy do podjęcia rozmowy.

Znana była jego wielka miłość do zwierząt, a szczególnie kotów, które uwielbiał obserwować i dokarmiać. Śp. Ks. Władysław Mszal zakończył swą ziemską pielgrzymkę w 93 roku życia, w 68 roku życia

zakonnego i w 62 roku życia kapłańskiego. Pogrzeb śp. Ks. Władysława odbędzie się w środę 20 kwietnia o godzinie 11:00 w kościele pw. Boskiego Zbawiciela w Krakowie-Zakrzówku. Jego ciało

spocznie w grobowcu salwatoriańskim w Krakowie na Salwatorze.

Za: [www.michalici.pl](http://www.michalici.pl)

## ŚP. BR. STANISŁAW MAZUREK SJ (1933 – 2022)

Brat Stanisław Mazurek SJ urodził się 27 maja 1933 r. w miejscowości Munina k. Jarosławia. Przed wstąpieniem odbył trzyletnią służbę wojskową (1953-56) oraz ukończył Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Przemysłu w 1958 r.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 18 sierpnia 1958 r. w Starej Wsi, gdzie odbył dwuletni nowicjat. Pierwsze śluby złożył 19 sierpnia 1960 r., które przyjął o. Wojciech Krupa SJ, Magister Nowicjatu starowiejskiego.

Trzecią probację odbył w Czechowicach-Dziedzicach (wrzesień-grudzień 1967) pod kierunkiem o. Edwarda Bulandy SJ, a ostatnie śluby złożył w Święto NMP Matki Towarzystwa Jezusowego 22 kwietnia 1972 r. we Wrocławiu, które przyjął o. Witold Kuśmierz SJ, Minister Wspólnoty.

Br. Stanisław Mazurek SJ po nowicjacie pracował w Starej Wsi jako infirmarz

(1960-61). Następnie w Krakowie na Małym Rynku posługiwał jako domowy i furtyanin (1961-67).



Po Trzeciej Probacji był zakrystianem w Gliwicach (1967-68). Ponownie trafił do Starej Wsi, by zająć się refektarzem (1968-69). Rok później objął obowiązki zakrystiana w Kłodzku (1969-70). W latach 1970-1989 mieszkał we Wrocławiu na Al. Pracy, gdzie po odbyciu kursu katechetycznego prowadził lekcje religii. Później przeniesiony został do Czechowic, gdzie prowadził katechezę i odpowiadał za zakrystię (1989-91). W 1991 r. powrócił do Wrocławia, tym razem na Nankiera, gdzie był domowym oraz katechetą (1991-95). Raz jeszcze zamieszkał w Kłodzku pracując jako zakrystian, opiekun ministrantów, subminister i konsultor domowy (1995 – 2017). W 2017 roku skierowany został do Starej Wsi, by troszczyć się o zdrowie i modlić za Kościół i Towarzystwo Jezusowe.

Tam zmarł w Środę Wielkiego Tygodnia, 13 kwietnia 2022 r. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 kwietnia 2022 r. w Starej Wsi o godz. 10:30. Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

# ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH  
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE